Nr. 158 (2339) | **Warszawa, Sroda 11 Czerwca 1924 r.** | **Rok XXX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
Zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	Nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

Przemówienie p. Grabskiego.

Przy rozważaniu budżetu parlament z natury rzeczy zajmuje się całokształtem gospodarki państwowej. P. Grabski jednak wystąpił wczoraj w Sejmie jedynie i wyłącznie jako minister skarbu i zapomniał zupełnie, że jest także premjerem, za całość Rządu odpowiedzialnym. Ta jednostronność jest siłą, ale jest także słabością p. Grabskiego: ostatecznie bowiem niewiadomo, jaka jest ogólna polityka Rządu, kto ją robi i jaki jest stosunek Rządu do niezmiernej wagi zagadnień politycznych. Kiedy p. Grabski wczoraj pojawił się na mównicy, posłowie ukraińscy demonstrowali przeciwko niemu biciem w pulpity. Nie wchodząc w ocenę tej demonstracji, stwierdzimy tylko, że była ona wymierzona przeciwko p. Grabskiemu jako premjerowi. Ale minęła się zupełnie z celem, bo p. Grabski zostawił swoje premjerstwo w Pałacu namiestnikowskim a w Sejmie wystąpił jedynie jako minister resortowy, którego zajmują tylko sprawy skarbowe i gospodarcze. Któż tedy odpowiada za .wszystkie inne sprawy? Inni ministrowie, z których każdy „uczyni w swojem kółku co każe duch Boży"? Ale gdzie jest w takim razie Rząd jako całość? A przytem oddawna coraz mocniejsze staje się przekonanie, że to nie „duch Boży" kieruje „czynami" obecnych ministrów, ale duch — reakcji chjeńskiej. I p. Grabski, jako premjer, czy chce czy nie chce — musi za to ponosić odpowiedzialność.

W swoim zakresie skarbowo - gospodarczym p. Grabski powiedział wczoraj mnóstwo rzeczy interesujących i doniosłych. Głównym celem jego przemówienia była obrona rzeczy, dokonanych w dziedzinie sanacji skarbu: nowej waluty i Banku emisyjnego, jako waluty tej strażnika. P. Grabski wychodzi ze słusznego założenia, że w tej dziedzinie ani o krok cofnąć się nie można, że zdobytą podstawę trzeba ze wszech sił umacniać i ochraniać, że dotychczasowe zdobycze sanacyjne winny być punktem wyjścia dla dalszego postępu.

Ale jak ma wyglądać ten dalszy rozwój i postęp? Wszyscy się zgadzają, że jest to przedewszystkiem sprawa uzdrowienia naszego życia gospodarczego. Tu jednak odrazu stwierdzić musimy, że p. Grabski nie dał nam wyrazistego programu polityki gospodarczej w jej związku ze skarbem, jak i z całem życiem społecznem.

P. Grabski jest optymistą i widoczne było, że chce ten optymizm przelać w swoich słuchaczów. Ale pod tym względem miał w Sejmie zadanie bardzo trudne. Cały Sejm jest pod wrażeniem ciężkich czasów, a agrarjusze od dłuższego już czasu prowadzą gwałtowną kampanję za przywilejami dla rolnictwa. Z drugiej strony kapitaliści i ich sejmowi przedstawiciele domagają się wielkim głosem tanich kredytów, jaknajwyższych ceł, niskich płac, przedłużenia dnia roboczego i t. d.

P. Grabski dowodził, że tak źle, jak się często maluje, nie jest, że kryzys przemysłowy nie jest tak wielki, że wprowadzenie złotej waluty nie wywołało zwiększenia drożyzny i t. d. i t. d. Optymizm jest dobrą rzeczą, ale mamy wrażenie, że jeżeli chodzi np. o klasę robotniczą, p. Grabski absolutnie nie widzi grozy sytuacji. Przytaczał np. liczby bezrobotnych i porównywał je z danemi czeskiemi, zapominając, że u nas niema statystyki bezrobotnych, a liczby jego dotyczą tylko robotników, którzy się zarejestrowali w Urzędach pośrednictwa pracy. Ale ci stanowią małą tylko część bezrobotnych. Przytem nie wiele mniej ciężkie od całkowitego bezrobocia jest bezrobocie częściowe, polegające na tem, że mnóstwo robotników pracuje 2—3 dni w tygodniu

Tak samo bynajmniej nie jest uspokajające to, co p. Grabski mówił o drożyźnie. Jeżeli wprowadzenie złotego nie wywołało wielkiego wzrostu drożyzny, jak przepowiadali przeciwnicy p. Grabskiego, to dlatego, że już pierwej ceny tak wzrosły, że naogół niepodobna było iść dalej. Ale fatalne jest, że ta drożyzna stabilizuje się, że jesteśmy obecnie jednym z najdroższych krajów na świecie, podczas gdy płaca robotników gwałtownie spadła. A jeżeli zadość się stanie uroszczeniom agrarjuszów, to drożyzna jeszcze się znacznie podniesie. Zgoła jednak nie widać, aby Rząd prowadził walkę z drożyzną. P. Grabski zwrócił uwagę na różnicę między cenami hurtowemi a detalicznemi, ale cóż Rząd robi, aby położyć kres paskarstwu młynarzy, piekarzy, rzeźników, pośredników wszelkiego drapieżnego rodzaju?

P. Grabski wypowiedział wczoraj dużo słusznych uwag o jeremiadach rolników. Zwrócił np. zupełnie słusznie uwagę na to, że rozdźwięk pomiędzy cenami wyrobów przemysłowych a rolnych wcale nie jest skutkiem sanacji skarbu, że — owszem — za rządu Chjeny, przy szalonej inflacji, był większy, niż dziś. P. Grabski podkreślił też, że w interesie sanacji Skarbu nie może dopuścić do tego, aby ceny żywności były zbyt wysokie. Jakże to jednak w praktyce będzie wyglądało, jeżeli już dziś jest wolny wywóz bydła i trzody chlewnej, a niezadługo ma też nastąpić nieograniczony wywóz zboża? Jakiż jest dalej stosunek Rządu do ceł ochronnych na zboże?

P. Grabski krytykował nadmiar protekcjonizmu w stosunku do przemysłu (niezmiernie wysokie cła ochronne). Ale cóż znaczy w takim razie cała działalność Komitetu celnego, w którym przedstawiciele ministerjów i przedstawiciele Lewiatano-obszarnictwa uchwalają na wyścigi wysokie cła przemysłowe, rolnicze i fiskalne (fiskalne — w interesie Skarbu)?!

P. Grabski mówił wczoraj dużo rzeczy trafnych i wcale nieprzyjemnych dla kapitalistów i obszarników. Cóż z tego jednak? Są to słowa niewątpliwie szczere, ale — tylko słowa. Faktycznie jednak widzimy, że drożyzna jest strasznym ciężarem, fabryki się zamyka, bezrobocie wzrasta, praca spada. W tej zaś dziedzinie Rząd jest zupełnie bierny. P. Grabski wczoraj raz jeszcze oświadczył, że Rząd nie będzie odbierał robotnikom ich zdobyczy społecznych. Widzieliśmy jednak, jak na Górnym Śląsku z pomocą Rządu przedłużono dzień roboczy; widzimy, jak min. Kiedroń popiera akcję fabrykantów w kierunku przeciwrobotniczym, jak podczas kryzysu policja staje się faktycznym „regulatorem" stosunków na rzecz lokautującego, niewypłacającego zarobków, zamykającego fabryki kapitału.

**
*

Wobec powagi i olbrzymiej doniosłości spraw, z któremi Polska obecnie się pora, dziwne i poprostu niesmaczne wrażenie robi zakomunikowany wczoraj klubom sejmowym i prasie spis „pełnomocnictw", których Rząd się domaga. Podajemy niżej ten dokument. Czego tam niema! Jakaś trzęsionka najrozmaitszych szczegółów gospodarczych, administracyjnych, prawniczych. Niema w tem żadnej myśli przewodniej i żadnego związku z wielkim nagłówkiem, który dano tej „wielkiej karcie" uroszczeń biurokratycznych. Są tam szczegóły, które Rząd na podstawie przysługującego mu prawa może załatwić w drodze zwykłych rozporządzeń. Są tam rzeczy, które nie są wcale pilne. Ale ogólna tendencja tego wypracowania jest jaknajfatalniejsza. Chodzi tu o pozbawienie Sejmu jego uprawnień w wielu dziedzinach najzwyklejszego prawodawstwa, pod fałszywym szyldem „ugruntowania naprawy Skarbu". Pod tym pozorem Sejm ma dać Rządowi pełnomocnictwo do zmiany ustroju administracyjnego Państwa tak, jak się to spodoba p. Moskalewskiemu. Pod pozorem naprawy skarbowej ten p. Moskalewski chce „upraszczać postępowanie dyscyplinarne przeciwko funkcjonarjuszom państwowym, aby snać Moskalewscy mogli jeszcze swobodniej postępować z niezapisanymi na liście członków Chjeny urzędnikami. Jest w tym spisie i drobne, brzydkie sknerstwo w stosunku do inwalidów i zamach na szkoły powszechne. Jest zupełnie nieznośna pretensja ministerjalnej biurokracji do zastąpienia prawodawstwa sejmowego ukazami w sprawie giełd i monopolu spirytusowego i czynszów wieczystych i czeków i Bóg wie jeszcze czego.

A wreszcie: ujednostajnienie przepisów o lichwie — zupełnie niewiadomo w jakim kierunku. Dalej: ograniczenie liczby świąt. Rząd wniósł odpowiedni projekt do Sejmu, komisja przystąpiła do jego rozpatrywania. Ale p. Wierzbicki obawia się wyniku, narodowa demokracja i chadecja nie wie co z tem począć — więc „oświecony absolutyzm" Rządu p. Grabskiego ma uwolnić Sejm od fatygi i kłopotu.

Na samym zaś ostatku jedna jeszcze sprawa: Rząd p. Grabskiego pragnie po cichu, po bożemu, za kulisami załatwić sprawę dóbr żywieckich Karola Habsburga! I tu już nie wystarcza zwykła krytyka, tu trzeba wyrazić oburzenie, że p. Grabski na takie puszcza się kawały. Sejm przyjął jednogłośnie — na wniosek p. Putka — rezolucję (przy zatwierdzeniu traktatu w St. Germain), polecającą Rządowi ostateczne wywłaszczenie tych dóbr. Rząd obowiązany był to wykonać. Tymczasem p. Grabski domaga się w tej sprawie „pełnomocnictwa" niewątpliwie do jakiejś ugody z Karolem Habsburgiem! Dlaczego p. Grabski nie ma odwagi przedstawić swego projektu Sejmowi? Dlaczego p. Grabski pozwolił sobie na niesmaczny koncept posługiwania się ideą „naprawy Skarbu i gospodarstwa społecznego" dla interesów Karola Habsburga? W ten sposób „pełnomocnictwa" sprowadza się na najniższy poziom, jaki sobie wyobrazić można.

Czy p. Grabski sądzi, że zupełny brak ogólnego programu i niejasność programu gospodarczego można zastąpić takim bezładnym spisem zupełnie niemożliwych pełnomocnictw?

Projekt ustawy
o ugruntowaniu naprawy Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego.

Art. 1.

Dla ugruntowania naprawy Skarbu Państwa, dokonanej przez ustawę z dnia 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej i przez wydane na jej podstawie rozporządzenia, oraz dla poprawy gospodarstwa społecznego postanawia się co następuje:

A. Przeprowadzenie oszczędności w gospodarstwie państwowem.

1) Przenoszenie i łączenie agend władz centralnych i zniesienie Min. Robót Publicznych, oraz uregulowanie kompetencji poszczególnych władz i urzędów wykonawczych;

2) Zorganizowanie samodzielnych gospodarczo, względnie (?) i prawnie przedsiębiorstw dla eksploatacji kolei i lasów państwowych;

3) Zmianę ustroju Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej;

4 Zmianę ustroju terytorjalnego województw wschodnich i zmniejszenie ich liczby;

5) Reorganizację urzędów górniczych, urzędów miar, urzędu patentowego i urzędów probierczych, oraz zniesienie odrębnego urzędu wywozu i przywozu;

6) Zapewnienie władzom państwowym wpływu na gospodarkę w majątkach szkół akademickich instytutów naukowych i innych wyższych zakładów naukowych, oraz uwzględnienie dochodów z tych majątków przy ustalaniu kredytów budżetowych tychże szkół i instytutów;

7) Uproszczenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko funkcjonarjuszom państwowym i wzmocnienie nadzoru ze strony Rządu nad tem postępowaniem;

8) Potrącanie z uposażeń funkcjonarjuszów państwowych wartości otrzymanych ze Skarbu Państwa świadczeń w naturze;

9) Zmniejszanie uposażeń funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych, zajmujących stanowiska, na których uzyskują dochody z wykonywania swego zawodu poza czynnościami urzędowemi;

10) Zmniejszenie zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich osób, korzystających z koncesji i z innych korzyści materjalnych ze Skarbu Państwa, oraz ograniczenie prawa do pobierania zaopatrzenia przez inwalidów, którzy nie utracili 25% zdolności zarobkowej;

11) Ograniczenie państwowej pomocy finansowej na budowę publicznych szkół powszechnych.

B. Zabezpieczenie Skarbowi Państwa źródeł dochodowych, niezbędnych dla zachowania równowagi budżetowej w przyszłych okresach budżetowych:

1) Przywrócenie mocy obowiązującej ustawy z 6 czerwca 1894 r. o skarbowej sprzedaży trunków (Monopolu Spirytusowym) ros. zb. ust. i rozp. z roku 1895 Nr 85, strona 621 i rozszerzenie jej działania na cały obszar Rzeczypospolitej oraz uzgodnienie jej przepisów z obowiązującem prawodawstwem skarbowem;

2) Podwyższenie podatku od spirytusu, wzgl (?) ustalenie ceny nabycia i sprzedaży spirytusu i wyrobów wódczanych;

3) Rozszerzenie monopolu produkcji i sprzedaży soli na obszar całej Rzeczypospolitej i wy-

konywanie tego monopolu w zarządzie jednego ministra;

4) Rozciągnięcie przepisów o podatkach gruntowych na państwowe majątki ziemskie, nie pozostające w administracji rządowej i instytucji państwowych.

C. Zabezpieczenie Skarbowi Państwa źródeł pokrycia wydatków nadzwyczajnych (inwestycyjnych):

1) Sprzedaż państwowych młynów, osad młynarskich, cegielni, tartaków, budynków i placów budowlanych oraz państwowych nieruchomości ziemskich, których przeznaczenie na cele przebudowy ustroju rolnego lub na inne cele państwowe nie jest uzasadnione gospodarczo, tudzież państwowych przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych, z wyłączeniem państwowych zakładów naftowych w Drohobyczu, państwwej fabryki związków azotowych w Chorzowie i salin, o łącznej wartości, nieprzenoszącej 100 miljonów złotych;

2) Likwidację państwowych czynszów wieczystych i dzierżaw wieczystych;

3) Zaciągnięcie do wysokości 300 miljonów złotych pożyczek państwowych, którym mogą być nadane szczególne uprawnienia i gwarancje niepołączone jednak z wydzierżawieniem monopoli i kolei państwowych;

4) Likwidację reszty majątków P. K. K. P. i Skarbu Narodowego.

D. Przeprowadzenie oszczędności w gospodarce samorządów i innych związków prawno-publicznych:

1) Reorganizację instytucji, wykonujących (? wykonywających) przymusowe ubezpieczenie od ognia;

2) Dostosowanie uposażenia pracowników samorządu i innych związków prawno-publicznych do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych;

3) Utworzenie centralnego zakładu emerytalnego dla pracowników przedsiębiorstw państwowych, związków samorządowych i innych związków prawno-publicznych;

4) Reorganizację Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie;

5) Ustanawianie przy poszczególnych samorządach i innych związkach prawno-publicznych w wypadkach ich wadliwej gospodarki, na ich koszt, delegatów rządowych z prawem wstrzymywania wydatków, niezgodnych z przepisami o gospodarce finansowej samorządów.

E. Wzmożenie i ułatwienie obrotu pieniężnego i kredytowego:

1) Udzielenie poręki (gwarancji państwowej) dla listów zastawnych instytucji kredytu długoterminowego, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych oraz dla obligacji kolejowych i komunalnych do łącznej wysokości 500 miljonów złotych;

2) Uregulowanie nadzoru nad instytucjami bankowemi i unormowanie stosowanej przez nie stopy procentowej i prowizyjnej;

3) Organizację kas oszczędności i ustalenie statutów wzorowych dla różnych ich typów;

4) Unormowanie sposobów lokowania kapitałów przez osoby prawa publicznego (fundacje) i osoby niewłasnowolne, jak również kaucji i depozytów sądowych;

5) Unormowanie procentu prawnego w stosunkach prywatno-prawnych, obrotu bezgotówkowego i obiegu tytułów na okaziciela oraz tytułów, przenoszonych przez indos lub cesję;

6) Ujednostajnienie przepisów o domach składowych i warrantach i reorganizację giełd pieniężnych i towarowych;

7) Uregulowanie wywozu kruszców szlachetnych i wyrobów z tych kruszców.

F. Ujednostajnienie przepisów o lichwie pieniężnej i towarowej.

G. Ograniczenie ilości świąt, jako dni wolnych od pracy.

H. Ustalenie prawa własności tych nieruchomości, których tytuł własności jest sporny przy wykładni Traktatów Pokojowych, zawartych w Wersalu i St. Germain.

Art. 2.

Wykonanie postanowień artykułu 1 będzie przeprowadzone do dnia 31 grudnia 1924 r. drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na podstawie uchwał Rady Ministrów.

Równocześnie z wydaniem rozporządzeń na podstawie i w granicach niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą przepisy dotychczas obowiązujących ustaw, sprzeczne z temi rozporządzeniami.

Art. 3.

Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PREZES RADY MINISTRÓW.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 126.

Zapowiedziane exposé ministra skarbu p. Grabskiego stanowiło punkt ciężkości wczorajszego posiedzenia. Zainteresowanie odbiło się przedewszystkiem na galerji, gdzie zarówno część wydzielona dla publiczności, jak i część zajmowana przez prasę były szczelnie zapełnione.

Zainteresowanie wśród posłów — mniejsze. Wiele foteli poselskich świeciło pustkami.

Obszerniej o exposé p. Grabskiego piszemy na czele numeru.

Nowelę do przepisów o podatkach komunalnych w pierwszem czytaniu odesłano do Komisji Skarbowej.

Następnie **p. Posacki** w imieniu komisji Robót Publicznych referował nowelę do ustawy o budowie kanałów żeglownych Mówca w imieniu komisji przedłożył rezolucję, wzywającą Rząd do wniesienia ustawy o wywłaszczeniu dla całego obszaru Rzeczypospolitej, w imieniu własnem zaś wniósł rezolucję, aby Rząd przedłożył ustawę o regulacji rzek spławnych i przyśpieszył ujednostajnienie ustawy wodnej dla całego obszaru Rzeczypospolitej.

Wszystkie rezolucje przyjęto, ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Przystąpiono do sprawozdania komisji Robót Publicznych o wnioskach pp. Janeczka i Wyrzykowskiego w sprawie zmiany przepisów budowlanych dla wsi w b. zaborze rosyjskim.

Po przemówieniach pp. Wyrzykowskiego, Mrozowskiego i Posackiego, ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto również ustawę o unormowaniu opłat sądowych na obszarze sądów apelacyjnych krakowskiego i lwowskiego i sądu okręgowego cieszyńskiego.

DEBATA BUDŻETOWA.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym Marszałek daje głos prezydentowi ministrów i ministrowi skarbu p. Grabskiemu. W chwili gdy p. Grabski pojawia się na trybunie, na ławach klubu ukraińskiego odzywają się pukania w pulpity. Marszałek dwa razy wzywa posła Podhorskiego do porządku, potem trzeci raz z zapisaniem do protokułu. Kilku posłów zareagowało różnemi okrzykami na manifestację klubu Ukraińskiego. Z tego powodu też marszałek wezwał także posła Marwega do porządku.

EXPOSE P. GRABSKIEGO.

Wstępne słowo p. Grabski poświęca osiągniętej równowadze budżetu Jak ważne dla dzieła sanacji było osiągnięcie tej równowagi dowodzi to chociażby, że sama już zapowiedź osiągnięcia równowagi budżetowej ustabilizowała walutę.

Dla osiągnięcia równowagi Sejm dał Rządowi niezmiernie cenne atuty. Ale atuty te nie osiągnęłyby celu, gdyby nie współdziałanie Sejmu oraz powszechne zrozumienie w społeczeństwie tej prawdy, że od zamiarów i dążeń należy przejść do czynów.

Najcenniejszą i najmocniejszą naszą zdobyczą w wyniku sanacji skarbu jest nowa waluta. Waluta ta posiada silniejsze gwarancje, aniżeli tego spodziewaliśmy się. Pomimo sceptycyzmu niedowiarków, kurs złotego utrzymuje się na kursie wyższym od franka szwajcarskiego i nie mamy żadnych obaw, by złoty miał spaść. Czynnikami gwarantującemi stały kurs złotego — to złoto i obce waluty. Tych czynników, a zwłaszcza walut obcych nagromadziliśmy więcej, niż tego spodziewaliśmy się. Zasób walut w dalszym ciągu rośnie. Od chwili otwarcia Banku Polskiego zapas walut powiększył się o nowe 11 miljonów złotych. Co do waluty więc jest premjer pełen optymizmu. Natomiast innem zgoła okiem patrzy p. Grabski na inne dziedziny życia gospodarczego. W naszem życiu gospodarczem jest szereg objawów niepokojących. Obawiano się, że wraz z wprowadzeniem nowej waluty, drożyzna raptownie wzrośnie. Lecz obawy te okazały się płonne. Premjer wylicza szereg produktów rolnych, które w ostatnim czasie mniej lub więcej staniały.

Najwybitniejszemi objawami kryzysu gospodarczego są: wzrost liczby bezrobotnych, upadłości, wyczerpanie się zdolności płatniczej oraz wyczerpanie się zapasu walut. Tu premjer przytacza szereg cyfr, które mają dowodzić, że bezrobocie u nas jest znacznie mniejsze, aniżeli w Niemczech i w Czechosłowacji w okresie przesilenia gospodarczego w tych państwach. Rząd walczy z bezrobociem, udzielając zamówień nieczynnym fabrykom, asygnując fundusze dla bezrobotnych. O wielkim kryzysie na tle bezrobocia mowy niema.

Przechodząc do innej cechy kryzysu gospodarczego, mówca stwierdza, że osłabienia siły podatkowej nie odczuwa się. Wpływy z podatków pośrednich, monopoli i opłat stanowią jakgdyby puls konsumenta. A te wpływy od stycznia stale wzrastają. O upadłościach także nie słychać. Krążą wciąż pogłoski o firmach upadających, chwiejących się, ale rzeczywiście upadłych jest minimalna ilość. Zdarzają się protesty weksli, ale te noszą charakter pewnej operacji finansowej. Jest to sposób na tani kredyt (wesołość). Również nie daje powodów do obaw nasz bilans handlowy. Wywóz z Polski utrzymuje się na wysokim poziomie.

Niepokojącemi natomiast objawami są niewspółmierność cen i drożyzna kredytu. Mówca przytacza szereg cyfr, dowodzących, iż pomimo taniości produktów rolnych, żywność jest u nas droższa, niż w Niemczech i w Czechach. Przyczyny tego zjawiska premjer dopatruje się w głębokich zjawiskach występujących obecnie na całym świecie. Wyjścia z tego należy szukać w potanieniu artykułów przemysłowych.

Niewspółmierność cen wymaga u nas świadomej i celowej polityki gospodarczej. Jest faktem niezaprzeczonym, że w Niemczech ceny detaliczne są znacznie bliższe cen hurtowych, aniżeli u nas. Rząd w tym kierunku już tyle uczynił, że nie pozwala na wywóz produktów rolnych tak, jakby to sobie pewne sfery życzyły. Nie można z kraju wywozić chleba wtedy, kiedy jest droższy, niż gdzieindziej. Następnie Rząd znacznie, znaczniej aniżeli w Czechach, obniżył podatek od węgla. W ciągu pół roku podatek obniżono z 35 proc. na 5 proc.

Ogólnie biorąc wskaźnik cen hurtowych nie jest zastraszający. Wynosi: w Polsce — 109, w Niemczech — 157, we Francji — 158, w Anglji — 134 (przed wojną — 100).

Dalej p. Grabski przyznaje, że w niektórych gałęziach nasze cła protekcyjne są zbyt wysokie. Ten protekcjonizm idzie za daleko.

Przechodząc do taryf kolejowych, mówca przypomina z jakim trudem koleje wywalczyły sobie istnienie o własnych siłach. Dziś koleje osiągnęły samowystarczalność. Taryfy nasze są niższe, aniżeli w sąsiednich krajach, Rząd pomimo to zamierza niektóre taryfy towarowe obniżyć.

Od Rządu oczekuje się jakiegoś programu polityki socjalnej. Pan premjer przypomina, że podjąwszy się sanacji zastrzegł się, że wszystkie zdobycze socjalne będą uszanowane i że sanacja nie spadnie na barki mas ludowych. Jest wiele do zrobienia w zakresie stanienia produkcji przez wysiłek tych, którzy produkcją kierują. Napięcie intelektu ludzkiego powinno dać największe zyski. Sanacja powinna dać tańsze życie i produkty bez obniżenia tego, co szerokie warstwy uważają za zdobycz.

(Na życzenie Prezesa Rady ministrów zarządzono 10-minutową przerwę).

Kontynuując po przerwie przemówienie, p. Grabski wypowiada przekonanie, że wycofane w ciągu 4 mies. 240 mil. złot. drogą bezpośrednich podatków należy uważać za część dochodu, nie zaś za część kapitału obrotowego. Mylne jest mniemanie, jakoby Rząd przekroczył już normę. Tak nie jest. Pomimo to Rząd zamierza obniżyć stopę podatku spadkowego.

Następnie premjer omawia szczegółowo sprawę środków obiegowych, które stale wzrastają. Z 75 mil. zł. w październiku r. z. doszły do 439 mil. zł. w dn. 3 b. m. Możnaby było środki te znacznie powiększyć, nawet do sumy 1,100 miljonów, lecz prezes Rady min. uważa za korzystniejszą walutę o silniejszem pokryciu.

Następnie p. Grabski omówił sprawę kredytów i roli, jaką w tej dziedzinie spełnia Bank Polski oraz P. K. O. Rząd byłby gotów obniżyć stopę procentową do ½%, gdyby miał przekonanie, że różnica ta wpłynie na obniżenie ogólnej stopy procentowej.

Przechodząc do pożyczek zagranicznych, oświadcza mówca, iż Rząd bynajmniej nie lekceważy ich, lecz uważa, że im wcześniej otrzymamy pożyczkę zagraniczną tem lżej nam będzie, ale im później — tem więcej będziemy warci. Każdy miesiąc powinniśmy wykorzystać dla zwiększenia własnych oszczędności, aż wzmocnimy się tak, że obejdziemy się bez pożyczki. Sanacji naszego życia nie wolno opierać na pożyczkach zależnych od konjunktur będących poza naszą sferą wpływów.

Następnie p. Grabski omówił szeroko sprawę oszczędności przez Rząd przeprowadzonych i związanych z tem redukcji urzędników. Redukcje te wyniosły w 1923 r. 19539 osób, a w r. 1924 już 20109 osób. Zmniejszono liczbę urzędników o 14 proc., na kolejach natomiast redukcje wyniosły tylko 7,1 proc.

Przekładając Sejmowi nową ustawę o ugruntowaniu naprawy Skarbu Państwa, Rząd na pierwszem miejscu stawia sprawę oszczędności. Redukcje są bolesne, ale Rząd czyni je w interesie podatników. Tylko oszczędność pozwoli na osłabienie nacisku śruby podatkowej.

Omawiając inne źródła dochodów premjer zatrzymuje się na monopolach państwowych. Monopol tytuniowy daje b. dobre rezultaty, pomimo powszechnego niedowierzania. Obecnie przyszła kolej na monopol spirytusowy, który da Państwu duże dochody. Jeśli ustawa nie będzie zwykłą drogą przed ferjami uchwalona, to Rząd chciałby i ten punkt umieścić pomiędzy pełnomocnictwami dla Rządu.

Rząd zamierza przeprowadzić inwestycje, lecz tylko najniezbędniejsze. Do tego celu mogą mu być potrzebne pełnomocnictwa, upoważniające do sprzedaży pewnych objektów państwowych Dotychczas Rząd z tego prawa nie skorzystał Może jednakże zajść taka potrzeba W każdym razie Rząd za bezcen i niekorzystnie niczego się nie wyzbędzie.

Przystąpiono do poprawek Senatu do ustawy o społecznem pośrednictwie pracy. Po krótkim referacie ks. Styczyńskiego przyjęto wszystkie poprawki z wyjątkiem dodania nowego artykułu, który mówił, że pozwolenia na wykonywanie pośrednictwa pracy mogą być wydawane na określony czas i sprawę cofnięcia w razie znikomej działalności

Przystąpiono do motywowania nagłości wniosków.

P. **Popiel** (N. P. R.) Ustawa emerytalna nie obejmuje kategorji pracowników kolejowych tak zw. stałych dziennie płatnych. Jest ich około 70 tys pracowników wykwalifikowanych. Już przy uchwalaniu ustawy przyjęto rezolucję aby Rząd uregulował sprawę ich emerytur. Wnioskodawca domaga się, by Rząd w ciągu 6 tygodni wniósł odpowiednią ustawę.

Nagłość przyjęto, wniosek poszedł do komisji.

P. **Kordowski.** Motywował nagłość swego wniosku w sprawie krwawych zajść w powiecie Kolneńskim. Wniosek proponuje wyłonienie komisji złożonej z 9 członków na rozpatrzenie tej sprawy.

Nagłość uchwalono, jak również nagłość podobnych wniosków p Chętnika i ks. Okonia.

Wpłynął wniosek rządowy, mianowicie projekt ustawy o ugruntowaniu naprawy skarbu i poprawie gospadarstwa społecznego, który uznano za pierwsze czytanie i odesłano do Komisji Skarbowej.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 3 pp.

Zblizka i zdaleka.

PRAWDA O BOLSZEWJI.

Wielce zasłużony kooperatysta francuski, znany w szerokim przestworzu świata uczony, autor licznych i na wszystkie języki świata tłómaczonych książek, prof. Karol Gide, odwiedził w r. z. bolszewicką Rosję (po drodze z Moskwy zatrzymał się na tydzień w Warszawie z okazji kongresu kooperatystycznego) i opisał tę podróż. Jeden z artykułów, wspomnieniom Sowdepji poświęconych, ogłosił w czasopiśmie „Christianizmu Socjal" (Chrześcijaństwo społeczne) — artykuł pełen treści i dowcipu p. t. *„Czy Bolszewizm zbankrutował"*. Gide wbrew temu, co pisał przed dwoma laty, uważa, że bolszewizm nie zbankrutował, jak on sam mniemał dawniej na podstawie tego wszystkiego, co czytał o bolszewizmie. Dziś przyjrzał mu się naocznie i widzi, że dużo bolszewizmu zostało jeszcze po rewolucji, związanej z imieniem Lenina. Co, mianowicie, pozostało?

Gide stwierdza, że wjazd do Rosji nie jest wjazdem do państwa socjalistycznego. Istnieje tam granica celna („przeklęta", jak mówi), którą dźwignęły „nacjonalizmy" pomiędzy państwami i obowiązują paszporty, wizy, badania policyjne. Jakiż autorytet mogłaby zdobyć republika sowiecka wobec podróżnych i całego świata, gdyby na słupie granicznym wypisała słowa: „wstęp wolny!" Niestety, pisze Gide, wstęp do Rosji wymaga większych formalności, niż gdziekolwiekbądź na świecie. Wjazd do Rosji wymaga przygotowań, które zabierają dwa miesiące czasu. Trzeba wypełnić kwestjonarjusz, zawierający czterdzieści pytań, wypełnić w trzech egzemplarzach zanim otrzymamy wizę, której zresztą często odmawiają. Badanie rzeczy przewożonych jest nadzwyczajnie ścisłe.

„Przejechaliśmy granicę. Na każdej stacji, zamiast naszego Bogu ducha winnego żandarma, czuwa patrol z nastawionym na karabinie bagnetem. Wyrażam zdziwienie. Komunista, który mi towarzyszy, mówi: Jeżdżą tu ludzie wszystkich narodowości, gdyby trzeba było dawać wyjaśnienia, nigdy by im końca nie było, z karabinem w ręku łatwiej dojść do ładu.

„Wszędzie wewnątrz kraju widzieć można patrole, nawet u progu Federacji Spółdzielczej. Mundur wojskowy jest tu w wielkiem poszanowaniu i święto 7 listopada, odpowiadające naszemu świętu 14-go lipca, jest przedewszystkiem wielką paradą wojskową.

„Policja czuwa. Nie przestaję się dziwić, widząc po nocy dozorców, czuwających u progu domów — z karabinem w dłoni. Są ulice, na których takich dozorców spotkać można co kilka kroków. Płaceni są przez właścicieli domów. Własność prywatna jest dobrze strzeżona. Złodziejów linczują tutaj.

„Pieniądz nie stracił swojej władzy. O niczem nie mówi się, jak tylko o pieniądzu: rubel sowiecki, rubel handlowy, rubel złoty, czerwoniec — są przedmiotem stałej gry giełdowej. Co dzień, na trzech placach w Moskwie, w godzinach popołudniowych, zupełnie, jak w Paryżu, widzieć i słyszeć można tłum, kupiący się koło „giełdy". Tłum moskiewski jest tylko bardziej oberwany.

„Papiery procentowe kursują". Premjówki opiewają na 50, ba! na 500 tys. rubli! Państwo sowieckie hoduje samo nowych kapitalistów w osobach wygrywających wielkie losy.

„Kwitnie nawet napiwek — obrzydliwa brodawka na ciele kapitalistycznego ustroju. Komuniści mają rękę szeroką i nie wstydzą się obrażać godności towarzysza, dając mu „napiwek".

Możnaby wydłużyć tę listę. Ale, wyznaje Gide, jest to tylko powierzchnia. Spodem istnieje organizacja komunistyczna.

Istnieje dyktatura. Dyktatura nie jednego członka, lecz całej partji komunistycznej, w imieniu której rządzi *arystokracja (!) komunistyczna*. Tylko komunista może wywierać wpływ na rządy w Rosji, może być wyborcą albo wybranym. Komunista z chwilą, gdy go do partji przyjmują, wstępuje, jakgdyby do zakonu. Wybiera zawód z wiedzą partji, obiera miejsce zamieszkania z wiedzą partji. Połowę zarobku swego oddaje na rzecz partji, o ile zarobek ten wynosi więcej, niż 75 rubli złotem na miesiąc.

Prawo wyborcze posiadają tylko prole-

tarjusze. Chłop posiada tylko trzecią część prawa politycznego, z jakiego korzysta robotnik w tym sensie, że ta sama ilość wyborców w mieście wybiera trzy razy więcej posłów, niż na wsi. Parlament jest tylko Kongresem. Zbiera się na dni osiem do dziesięciu i wybiera Egzekutywę. Nie jest to parlament, nie jest to Rząd demokratyczny. Nie jest to też dyktatura proletarjatu. Jest to dyktatura niewielu, wykonywana w imieniu proletarjatu.

Własność po miastach została skonfiskowana. Lokator ma prawo do mieszkania, zajmującego 24 metry kw. Wszystka przestrzeń ponad tę normę musi być oddana temu, kogo wskaże gmina. Własność ziemska większa skonfiskowana i eksploatowana przez państwo, niekiedy przy pomocy dawnych właścicieli, zamienionych w rządców. Chłopi, uprawiający sami ziemię, pozostali właścicielami i będą mogli własność przekazać dzieciom. Nie mogą jej sprzedawać, nie mogą jej uprawiać przy pomocy najemników; jeżeli porzucają wieś, tracą prawo do ziemi. Chłop francuski — mówi Gide — nie zrozumiałby takiego sposobu władania i zgody swojej by nie dał. Ale Rosja nigdy nie była krajem Kodeksu Napoleona, ani zasad, odziedziczonych po prawie rzymskiem.

Kooperatysta Gide szukał w Moskwie przedewszystkiem kooperatyw. Znalazł ich 500. Są to najczęściej dawne sklepy o zmienionych szyldach. Kooperacja rozwinęła się w Rosji ogromnie w ostatnich latach. Na kongresie, który Gide oglądał, w ciągu sześciu godzin oddawano hołd kooperacji, poczynając od Kalinina, prezydenta Republiki, aż do delegatów związków zawodowych.

O ile się zdaje (Gide'owi), kooperatywy są wolne od nadzoru partji komunistycznej (?). Sam zresztą stwierdza, że pięć szóstych urzędników w kooperatywach, to komuniści. Dawniejsi, nic nie mający wspólnego z komunizmem, wywędrowali, albo — ulegli. Niezależność kooperatyw jest tedy tylko pozorna. Członkami kooperatyw mogą być tylko robotnicy (w szerokiem znaczeniu tego wyrazu). Kooperatywy rosyjskie dalekie są od wzorów Rochdalskich (angielskich). Nie dzielą zysków między członków. Członkowie korzystają tylko z 10% opustu.

Związek z komunizmem znajduje wyraz swój i w tem jeszcze, że kooperatywy są zależne od Państwa. Państwo — posiada towary, Państwo udziela kredytów, kooperatywy służą Państwu: sprzedają towary wyprodukowane w trustach państwowych. Gide przyznaje, że kooperatywa rosyjska nie przypomina wcale francuskiej, uważa atoli, iż kooperatywa nosi zawsze charakter środowiska, w którem żyje: we Włoszech jest faszystowska, w Rosji bolszewicka. Sądzi on, że kooperatywa ma olbrzymią przyszłość w Rosji. Ona jedna ma w sobie siły organizujące zbiorowość rosyjską. Handel prywatny jest kramarstwem albo czemś gorszem jeszcze. Trusty rządowe pracują ze stratą. Tylko w fabrykach, prowadzonych przez kooperatywy, Gide widział robotników, z losu swego zadowolonych; były to zresztą fabryki czekolady...

Innych pewnie nie widział wcale. „Wioski Potemkinowskie" — stary to miraż rosyjski. Ilu było cudzoziemców, dopuszczonych do zwiedzenia Rosji, wszyscy padali ofiarą takiego mirażu. Oglądali, co wolno było oglądać. Zapisywali wrażenia, które były dodatnie. Po kilku latach przychodzili sami do wniosku, że się mylili.

Oto, w jakim sensie wielki kooperatysta francuski uważa, że nie wszystko w bolszewizmie zbankrutowało.

Jest dużo ironji w tem, co pisze. Jego duch francuski obcy jest wszelkiemu bolszewizmowi. Jeżeli znalazł w sobie jaką sympatję dla tego, co w Rosji widział — to tylko dla kooperatyw.

Henryk Bezmaski.

Listy z Wiednia.

III. Międzynarodowy Zjazd Zawodowy.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE dn. 3/VI 1924 r.

Tow. Oudegeest referuje sprawę *ustawodawstwa społecznego*. Krótko uzasadnia potrzebę wprowadzenia ustaw ochronnych, dotyczących pracy kobiet i dzieci oraz młodzieży, urlopów płatnych i obrony najdoniośląjszej zdobyczy: 8-godzinnego dnia pracy, poczem sprawę przekazano odpowiedniej komisji, w celu uzupełnienia wniosków.

Następnie Kongres bez dyskusji przesyła do komisji rezolucję dotyczącą *stosunku Międz. Feder. Zw. Zaw. do innych ugrupowan międzynarodowych robotniczych*

Tow. D'Aragona referuje sprawę *międzynarodowej walki z wojną i militaryzmem:* Wojna światowa i ostatnie wypadki przekonały nas, że w razie wybuchu wojny przeszkodzić jej za pomocą strajku generalnego jest rzeczą nadzwyczaj trudną. Proletarjat, w którego interesie leży bezwzględna walka z wojną, musi wytężyć swe wszystkie siły, by *zapobiedz* wojnie. Najskuteczniejszym środkiem do tego będzie osiągnięcie jaknajwiększego wpływu na rządy. Do wniosku, zgłoszonego przez Zarząd Międz. Feder. Zw., D'Aragona proponuje, w myśl powyższego, dodatek, w którym stwierdza konieczność wpływu na rządy i na ich ogólną politykę.

Wniosek ten przesyła się do komisji.

Tow. C. Mertens pokrótce uzasadnia konieczność walki o utrzymanie 8-godz. dnia pracy, wiążąc to zagadnienie z kwestją całokształtu gospodarki kapitalistycznej.

Tow. Buozzi (Włoch). Gospodarka kapitalistyczna, z jakiegokolwiek punktu widzenia ją analizować, jest wręcz wroga wielkim reformom społecznym. Kapitalizm usiłuje znaleźć wyjście z obecnego światowego przesilenia gospodarczego przez przedłużenie czasu pracy i wogóle pogorszenie warunków pracy i płacy. Jest to złośliwy wybieg kapitalistów. Klasa robotnicza musi odparować ten zuchwały zamach na swoje bezcenne zdobycze.

Posiedzenie plenarne odłożone zostaje do rana dn. 5 czerwca.

W ciągu środy (4 czerwca) obradowały cały dzień komisje. Z ramienia delegacji polskiej weszli do komisji: tow. Żuławski do kom. statutowej i dla 8-io godz. dnia pracy, tow. Kwapiński do komisji w sprawie stosunku M. F. Zw. do innych ugrupowań międzynarodowych, tow. Topinek do kom. ustawodawstwa społecznego, oraz tow. Alter do kom. w sprawie walki z wojną i militaryzmem.

Wieczorem dnia 4 czerwca komisja Zawod. austrjacka oraz wydział do spraw kultury i oświaty socjal - demokracji austrjac. przyjmowały delegacje na kongres koncertem, zorganizowanym przy pomocy własnych sił. Koncert odbył się w sali balowej Burgu (b. zamku cesarskiego).

Co robią socjaliści w Austrji dla dzieci robotniczych.

W b. zamku cesarskim w Schönbrunnie odbył się 31 maja i 1 czerwca Zjazd **„Socjalistycznej Międzynarodówki Wychowawczej"**. Z ramienia P. P. S. byli delegowani tow. tow. poseł **Czapiński**, jako przedstawiciel T. U. R. i poseł **Arciszewski**, jako przedstawiciel Rob. Wydziału Wychowania Dziecka. Zjazd odbył się przy współudziale delegatów z Austrji, Anglji, Holandji, Niemiec, Czechosłowacji, Polski i Serbji. Przewodniczył obradom poseł tow. Maks **Winter**, przewodniczący stow. „Przyjaciół Dzieci" w Austrji.

Tow. Czapiński mówił o naszej działalności wychowawczo - oświatowej, tow. **Arciszewski** zaś złożył sprawozdanie na piśmie, w języku niemieckim, oraz fotografje naszych zakładów wychowawczych.

Na porządku dziennym były nast. sprawy: 1) Socjalistyczna Międzynarodówka Wychowawcza. 2) Międzynarodowy Zjazd Oświatowy w Oxfordzie. 3) Udział w Międzynarodowej manifestacji antiwojennej oraz wychowanie dzieci w duchu antimiltarnym.

Do punktu 1-go uchwalono, że Wiedeń pozostaje nadal centralą Sekretarjatu Międzynarodówki Wychowawczej. Kraje reprezentowane na Zjeździe weszły w skład Zarządu. Dla Polski pozostawiono jedno miejsce.

Na Międzynarodowy Zjazd Oświatowy, uchwalono ze względu na trudności finansowe, wysłać 1 delegata, tow. dr. Lehmana z Niemiec.

Co do punktu 3-go uchwalono referat tow. dr. Sterna, wraz z wnioskami, które ze względu na różnice zdań nie zostały przez Zjazd załatwione, rozesłać do wszystkich krajów, reprezentowanych na Zjeździe.

Partja austrjacka kładzie wielki nacisk na rozwój organizacji wychowania dzieci. Nie mniejszy nacisk kładzie na wywieranie wpływu na szkołę przez rodziców, nauczycieli i wychowawców, których organizuje w Stow. „Wolna Szkoła" i „Przyjaciele Dzieci". Najwybitniejsi, najbardziej zasłużeni towarzysze partyjni, biorą czynny udział w tej pracy, mianowicie: dr. Adler, dr. Jenny Adler, Otto Glöckel, Seitz, Maks Winter, towarzyszka Kautsky, dr. Kanitz, dr. Stern i inni.

Centrala w Wiedniu, która mieści się w b. pałacu cesarskim w Schönbrunnie zajmuje 37 sal i liczy 40 stałych funkcjonarjuszów. Część pałacu, w której mieszkał poprzednio następca tronu, zajmują obecnie „następcy socjalistów". Mieści się tam internat na 120 dzieci robotniczych oraz drugi internat dla studentów, dzieci robotników. O rozroście centralnej organizacji świadczy fakt, że wysyła ona na Kongres partyjny 4 swoich delegatów. Wydaje też 3 pisma (miesięczniki), jedno dla dzieci w 90,000 egzemplarzy, drugie dla rodziców w 90,000 egzempl. i trzecie dla wychowawców w 5,000 egz. Zarówno dzieci, jak i rodzice otrzymują pismo bezpłatnie. Niezależnie od pism perjodycznych Stowarzyszenie wydaje rozmaite wydawnictwa okolicznościowe, książeczki dla dzieci, wskaźniki dla rodziców, wychowawców i t. p. Organizacja centralna, która dzieli się na organizacje okręgowe i dzielnicowe, urządza szkoły i kursy dla wychowawców. Działalność tych organizacji polega na ustawicznej agitacji i uświadamianiu rodziców w kwestji wychowania dzieci oraz na oddziaływaniu na szkołę w duchu postępu i socjalizmu. Tworzą one też świetlice pozaszkolne oraz urządzają odczyty, pogadanki, koncerty, wycieczki, obchody świąteczne, bibljoteki dla rodziców i dzieci, chóry, gry, i t. p. Podczas wycieczek dzieci korzystają bezpłatnie z tramwajów i kolei.

Organizacja obejmuje obecnie 150,000 dzieci w wieku od 6 — 14 lat. Dzieci te wychowuje się od najwcześniejszych lat w duchu socjalistycznym; po ukończeniu zaś 14 roku życia przechodzą do organizacji młodzieży socjalistycznej.

Podczas Zjazdu właśnie odbyła się taka uroczysta „konfirmacja" (Jugendweihe). W największej, świątecznie przystrojonej sali, przy dźwiękach orkiestry i organów obchodzono uroczyście to wstąpienie dzieci w nową fazę życia. Po licznych przemówieniach i odśpiewaniu „Międzynarodówki" przez wszystkich obecnych, dzieci opuściły salę, u bram zaś przywitała ich olbrzymia organizacja młodzieży socjalistycznej z pochodniami i orkiestrą — manifestując przystąpienie dzieci do tej organizacji — wspólnym pochodem.

Do Stowarzyszenia „Freie Schule" — „Kinderfreunde" należy również około 4,000 nauczycieli. Kolonje letnie w r. b. obliczone są na 12,000 dzieci. Olbrzymie te zdobycze osiągnęli towarzysze nasi w Wiedniu, dzięki zrozumieniu doniosłości tej kwestji przez ogół zorganizowanych robotników

Jakże małe natomiast zrozumienie dla ważności tej sprawy istnieje — niestety u nas.

Na rzecz Wolnej Szkoły — Tow. „Przyjaciół Dzieci" płacą tam ododatkowy podatek wszyscy członkowie partji i organizacji zawodowych. Na 6 i pół miljona mieszkańców Austrji należy do Związków Zaw. 893,000 czł., o organizacji zaś politycznych zgórą 600 tys. Sam Wiedeń liczy 300 tys. politycznie zorganizowanych członków, w liczbie tej zaś 12 tys. młodzieży socjalistycznej. Każdy 10-ty mieszkaniec Austrji jest członkiem partji, zaś każdy 7-my członkiem organizacji zawodowych.

Rada Szkolna miasta Wiednia, której przewodniczącym jest tow. Otto **Glöckel**, w większości swej socjalistyczna, czyni wielkie postępy w kierunku demokratyzacji szkół powszechnych i zawodowych. W własnej drukarni drukuje się dzieła pedagogiczne i podręczniki dla nauczycieli oraz książki dla dzieci. Obecnie organizuje się olbrzymią bibljotekę i Muzeum szkolne.

Kiedy tow. Otto Glöckel objął prezydenturę Rady Szkolnej, zastał biljotekę zapełnioną wydawnictwami treści monarchistycznej, o bałwochwalczej czci dla dynastji cesarskiej oraz tendencyjne broszurki klerykalne Skonfiskował kilkanaście tysięcy tych tomów bezwartościowych, aby zaś nie szerzyły korupcji dalej, spalił je. Bibljoteki szkolne zaś zasilił cennemi dziełami naukowemi ze wszystkich dziedzin wiedzy.

Towarzysze nasi w Austrji świadomie i konsekwentnie torują drogę Międzynarodówce socjalistycznej w dziedzinie wychowania dzieci — w przeświadczeniu, że Wolność Socjalistyczna zasadzać się musi na prawdziwej wiedzy i wysokiej kulturze.

Tomasz Arciszewski.

Drożyzna.

CENY HURTOWE A DETALICZNE.

Brak gotówki zmusza wielu hurtowników w najrozmaitszych gałęziach handlu do pewnych ustępstw na rzecz nabywcy. Ustępstwa te sięgają 10—15 proc. i wyżej od cen dotychczasowych. Ustępstwa hurtowników jednak nie odbijają się dotąd na kształtowaniu się cen detalicznych, które w przeważającej większości wypadków pozostają na dotychczasowym poziomie. (b).

CHLEB.

Wydział Zaopatrywania Warszawy obniża od dziś cenę chleba 50 proc. z 30 gr. do 29 gr. i nałęczowskiego z 30 i pół do 30 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej. Ceny innych gatunków chleba: poznańskiego (20 groszy) i razowego (20 groszy) pozostają narazie bez zmiany. (b).

PASEK NABIAŁOWY.

Wobec wzmożonej produkcji i zwiększonego dowozu, ceny masła mają w dalszym ciągu tendencję zniżkową. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich obniżył od 10-go czerwca cenę masła śmietankowego w opakowaniu z 4 zł. 50 gr. do 4 złotych za kg. Cena masła targowego solonego wynosi 2 zł. 70 gr. za kg. Na rynku jajczarskim — ceny bez zmiany. W hurcie cena skrzynki jaj zawierającej 1440 sztuk, dochodzi do 85 złotych. W detalu jaja sprzedawane są po 7 groszy. (b).

Gorzej jednak jest z mlekiem. Niedawno pewna grupa producentów mleka w Pniewie, dostarczająca do Warszawy znaczną ilość mleka, zrzeszyła się przed dwoma miesiącami jakoby w celu uregulowania handlu mlekiem. Obecnie grupa ta zażądała od 1 czerwca od większych firm mleczarskich w Warszawie, które dotąd zaopatrywała w mleko, cen znacznie wyższych od pobieranych w maju mimo, iż ceny mleka mają obecnie tendencję zniżkową. (b).

Wielkim paskarzom mleczarskim uchodzi to bezkarnie, karane bowiem są jedynie małe pionki

PASEK MIĘSNY

Ostatnio oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących rzeźników oskarżonych o podnoszenie cen: Altera Rotszteina, Ajzyka Grinberga, Chaima Langnera i Mordki Wołkowicza, wszystkich handlujących w halach Mirowskich oraz Maksa Rotseina (Twarda 1) i Icka Cwajga (Bazar Różyckiego). (b).

Sprawy skarbowe

Ulgi dla drobnych rolników.

Płatnicy podatku gruntowego otrzymali nowe ulgi: oto wszyscy posiadacze gruntów do 43 hektarów, którzy nie uiścili w wyznaczonym terminie pierwszej raty podatku gruntowego, mają prawo do prolongaty wpłaty na podstawie wykazów, sporządzonych przez zwierzchność gminną.

Wpływy z danin i monopoli.

W trzeciej dekadzie maja z ważniejszych podatków i monopoli wpłynęło 27,5 milj. zł., gdy w III dekadzie kwietnia wpłynęło 26,6 milj. zł

Najbardziej wzrosły wpływy z monopoli, które w maju dały 12,7 milj zł., gdy w kwietniu 10,5 milj. zł. (preliminowano 11,1 milj. zł.)

Państwowe zakłady graficzne.

Państw. Zakł Graficzne po zaprzestaniu druku banknotów odpowiednio przekształcają się i dostarczać będą głównie obligacje pożyczek państwowych, znaczki pocztowe, blankiety wekslowe, banderole, etykiety tytuniowe i asygnaty kasowe.

Egzekwowanie podatku majątkowego.

W ubiegłym tygodniu od dnia 2 do 7 b. m na terenie Warszawy dokonano ogółem 278 czynności egzekucyjnych przy egzekwowaniu zaległości zaliczkowych na podatek majątkowy. 101 podatników przedstawiło pokwitowania P. K. O. 145 podatników wpłaciło zaległe sumy na ręce egzekutorów — ogółem 8,754 złotych, u 32 zaś dokonano zajęcia ruchomości

Proces krakowski.

VII DZIEŃ ROZPRAW.

(Telefonem).

Przebieg dzisiejszego posiedzenia zaznaczył się niezwykłym spokojem przewodniczącego rozpraw. Sprawił sobie dzwonek i zamiast upomnień słownych, dzwonił.

Pierwszy oskarżony, *Jan Przybyś*, zeznaje, że schronił się przed strzałami na ul. Dunajewskiego pod Nr. 6. Jacyś mężczyźni pobiegli na strych i stamtąd na dach. On także z nimi poszedł, ale pozostał na strychu. Tam mężczyźni ci wyjęli kilka dachówek i dostali się na dach. Czy strzelali — nie wie. Między nimi, na schodach, spotkał ślepego Mietka; ślepego na lewe oko.

Przew. pyta, czy to oskarżony Skruch.

Osk. Przybyś, patrząc na Skrucha, mówi: to był zupełnie inny człowiek.

Osk. Skruch. Ja jestem ślepy na prawe oko, a tamten, według Przybysia, był ślepy na lewe oko.

Osk. Przybyś zaznacza, że na policji go bito. Sędzia śledczy mówił także w sądzie, że wyjdę na wolność, jeżeli będę mówił tak samo, jak na policji.

Następny oskarżony *Jakób Bomba*, pomocnik kościelnego u Karmelitów, 67-letni starzec. Oskarżony jest o to, że zabrał naboje wojskowe ułanom i mówił, że naboje te przydadzą się naszym. Oskarżony zaprzecza i twierdzi, że oskarżyła go p. Zajdzińska za to, że wypędzał jej dzieci z ogrodu.

Następny oskarżony, *Józef Giebel*, kelner, zaznacza, że 6 listopada był na ul. Dunajewskiego przez kilka minut. Około godz. 11 poszedł do restauracji Lamensdorfa. Oskarżony zaprzecza by strzelał.

Oskarżony *Stanisław Kmieć*, stróż domu przy ul. Jagiellońskiej, zeznaje, że 6 listopada, gdy froterował pokoje w hotelu Pollera, zawołała go żona na ul. Jagiellońską, gdzie na podwórcu schronili się ułani. Ułan prosił go o wodę dla konia więc pożyczył mu wiadra. Nigdy ułana nie obrabował ani też z karabinem po ulicy Jagiellońskiej nie chodził

Następnie przesłuchiwano *Józefa Ryżkę i Józefa Sułkę*, który twierdził, że został aresztowany za kowala Sudrę

Po przesłuchaniu kilku jeszcze oskarżonych, nastąpiło przesłuchanie oskarżonego *Ziffera*, dyrektora „Proletarjatu" i radcy miejskiego, oskarżonego o to, że przed południem brał udział w rozruchach, a po południu popełnił przestępstwo rozbrojenia

komisarza Ptaszkowskiego i jego 30 żołnierzy policyjnych. Oskarżony wyjaśnia, że przed południem był w biurze „Proletarjatu" w Podgórzu, a mimo to, oskarżyła go prokuratura o to, że brał udział w buncie nie rozumie takiego oskarżenia. Po południu był w Domu Rob. Siedząc w biurze „Proletarjatu" rano, dowiedział się telefonicznie, że jakieś czynniki, widocznie pozbawione wszelkiego poczucia odpowiedzialności, dążąc może do rozruchów, nie dopuściły robotników strajkujących do ich własnego domu. Od przeszło 20 lat, — mówi Ziffer — należę do P. P. S. Ta partja mnie wychowała. W dawnych czasach brałem żywy udział w procesach partji, obecnie zajęty jestem sprawami spółdzielczemi. Jeżeli robotników świadomie nie dopuszcza się do ich własnego domu, do ich — krwawym kosztem i trudem zdobytej — własnej siedziby, to musi się wiedzieć, jakie to może wywołać skutki. A czasy wtedy były bardzo smutne. Kryzys był taki, że ludzie wszystkich stronnictw na konferencjach zastanawiali się, co będzie dalej, szczególniej w kwestjach ekonomicznych. Ludzie nie mieli za co kupić rzeczy najpotrzebniejszych. Byłem świadkiem zgromadzenia rob. tytuniowych 27 października. Wydział Rady Rob. wysłał mnie na to zgromadzenie, abym ludzi uspokoił i nie dopuścił do strajku. Na na tem zgromadzeniu jeden z kierowników org. Ch. D., radca miejski Miklaszewski, oświadczył: „na to jest jedyna rada, tylko strajk"! Ja, pomny polecenia Rady Rob. musiałem polemizować z Miklaszewskim i udało mi się odwieść rob. od strajku.

Oskarżony mówi, że w dn. 6 listopada, siedząc w biurze, dowiedział się przez telefon o 11 rano, że były strzały i że padł robotnik kolejowy, ojciec 8-ga dzieci. Wiedziałem, że musiał paść z ręki policji, lub wojska. Natychmiast pobiegłem do Krakowa i wpadłem do mieszkania posła Bobrowskiego, który był wówczas chory. Poseł Bobrowski powiedział mi, że stało się wielkie nieszczęście, że padło kilku robotników, że wojsko zostało rozbrojone, że są trupy ułanów. Poseł Bobrowski powiedział dalej, że trzeba tłum uspokoić, że broń dostała się tu i ówdzie w ręce podejrzanych osobników i że trzeba tę broń odebrać.

Poszedłem na II piętro do Domu Rob. i dowiedziałem się, że jest zawieszenie broni i że najmniejszy strzał zrywa zawieszenie broni. Rozpoczęto więc akcję ściągania broni. Około godz. 6 po poł. doniesiono, że komendant policji z 30 żołnierzami schronił się na I piętrze nad kawiarnią Centralną i chce mówić z kimś z P. P. S. Udałem się tam z innymi towarzyszami. Pokazałem komisarzowi (był to kom. Ptaszkowski) mój paszport. Komisarz Ptaszkowski zanotował sobie moje nazwisko na mankiecie i zapytał mnie, co ma ze sobą i z żołnierzami robić. Opowiedziałem mu, że moim obowiązkiem jest nie dopuścić do rozlewu krwi i do złamania zawieszenia broni. Wtedy kom. Ptaszkowski zapytał, czy jest wielkie rozgoryczenie. Otworzyłem okno i pokazałem mu tłumy na ulicy.

Komisarz, zobaczywszy to, zaznaczył, że teraz nie wyjdzie, bo się boi — i prosił, ażebym później przyszedł i wyprowadził go. Powróciłem do Domu Rob. i około godz. 3 w nocy usłyszałem salwę strzałów. Twierdzili wszyscy, że strzela policja kom. Ptaszkowskiego. Bojąc się, że zajście takie może przerwać zawieszenie broni, pobiegłem do kom. Ptaszkowskiego, który oświadczył, że policja nie strzelała. Pomyślałem sobie, że to jacyś prowokatorzy strzelali, aby podrażnić robotników. Oświadczyłem następnie komisarzowi, ażeby wyszedł drugą bramą od ul. Karmelickiej, Ptaszkowski zapytał, czy jego ludzie mogą wynieść karabiny pod płaszczami. Na to odpowiedziałem, że tak byłoby najlepiej, ażeby nie rozgoryczać robotników.

Również obiecałem mu uspokoić tłum jakimś zmyślonym pozorem. Ptaszkowski dał mi kilka nabojów, jako pozorny dowód, że go rozbroiłem. Potem okazując niesłychaną bojaźń i ostrożność, wyszedł cicho na paluszkach razem z 30 policjantami na ulicę. Gdy jednemu z policjantów wysunął się karabin i stuknął o schody, Ptaszkowski zawołał: „psiakrew, nie umiesz cicho chodzić".

Oskarżony stwierdza dalej, że 5 listopada żadnych konwentykli tajnych nie było. W tym czasie odbyło się walne zgromadzenie drukarni ludowej, która w tym dniu właśnie nabyta została przez spółdzielnie „Proletarjat". Z naszej strony nie było więc przygotowań do rozruchów, natomiast wiem, że już 3 czy 4 listopada były konferencje z generałami w województwie; również już 3 listopada przybyła policja i wojsko z innych województw.

Przew. Ptaszkowski zeznał, że zagroził mu pan, iż gdyby jeden strzał padł ze strony policji, lud głodem zmusi go do kapitulacji.

Osk. Nie mogę uwierzyć, by on na serjo w ten sposób chciał zeznawać. Gdy go wyprowadziłem, on płakał przedemną i zaklinał się, że całe życie będzie mi wdzięczny.

Przysięgły Bednarski. Dlaczego Warszawa dała hasło strajku? Strajk jest terorem; trzeba było zwrócić się do Sejmu.

Osk. Całkiem słuszne pytanie. Gdy na Radzie Miejskiej pos. Mianowski z chadecji skrytykował Kucharskiego, powiedziałem mu, jako radca miejski: „Stanowicie panowie większość w Sejmie. Utwórzcie lepszy Rząd, a wtedy wniesiecie projekty nowe do ustaw i strajku nie będzie trzeba.

Po pytaniach innych przysięgłych nastąpiło przesłuchanie *Michała Hoffmana*, urzędnika Kasy Chorych. Oświadcza on na początku, że na żadnych zgromadzeniach przed 6 listopada nie przemawiał. Nie mówi tego, aby się od winy wykręcić, lecz nie może przyznać się do mów, których nie wygłosił. Dnia 5 listopada przemawiał z balkonu Kasy Chorych do robotników, na uporczywe żądanie komisarza policji Szury. Panowie komisarze umieją brzęczeć ostrogami, ale nie umieją uspokoić tłumu. Kom. Szura zobowiązał się potulnie, że cofnie policję, jeżeli ktoś z nas tłum uspokoi. Zwrócono się do kolegi mego Jaroszewskiego. Po jego przemówieniu też tłum się nie rozszedł. Wtedy wyszedłem na balkon i uspokoiłem zebranych. 6 listopada siedziałem w biurze, a o godz. 8 rano byłem z dr. Rosenzweigiem u posła Bobrowskiego. Dr. Bobrowski jeszcze spał; tak wyglądała ta zmowa co do wypadków 6 listopada. Następnie udałem się z dr. Markiem i Klemensiewiczem do województwa; po drodze padły na nas strzały; rozdzieliliśmy się i ja wróciłem do Kasy Chorych. Widziałem jak wojsko wyprowadzano w tłum; pakowali wojsko do środka między cywilnych. To było największym błędem.

Przew. dzwoni.

Oskarżony. Widziałem 2 szarże ułanów między uzbrojonym tłumem.

Około południa prosił mnie Ptaszkowski do siebie. Takie już miałem szczęście, że zaawansowałem na doradcę Ptaszkowskiego.

Ptaszkowski pytał, co ma robić? Właśnie miałem mu dać dobrą radę, atoli kolega Jaroszewski zwrócił mi uwagę, że Ptaszkowski skierował rewolwer w moją stronę. Wobec tego nie wykonaliśmy prośby Ptaszkowskiego, który prosił o dostarczenie mu potwierdzenia od gen. Czikiela i woj. Gałeckiego, że jest zawieszenie broni.

Oskarżony kończy: Dziwię się, że mnie nie oskarżono także o 7 listopada; wtedy napadła cała banda podejrzanych osób na Dom Rob.; zelżyli nas, nazywając przywódców PPS. zdrajcami robotników i żądali wydania karabinów. Wtedy, narażając życie, poprowadziłem wzburzony tłum z kijem w ręku pod pomnik Mickiewicza i wykazałem bezsens tych żądań, oraz wspomniałem, że działają tu prowokatorzy. Zdołałem uspokoić tłum, a teraz oskarża mnie p. prokurator, że źle uspokajałem. Może onby to lepiej zobił.

Przew. Proszę nie dotykać osób, w procesie występujących.

Osk. Nie chcę cierpieć za winy niepopełnione.

Poczem przewodniczący odracza rozprawę do dnia następnego i zapowiada, że przesłuchani będą: osk. Klemensiewicz, Stańczyk i Jaroszewski.

Kazimierz Michniewicz.

7-go b. m. po ciężkich cierpieniach zgasł przedwcześnie w Warszawie Kazimierz Michniewicz. Nazwisko zmarłego znane jest prawie każdemu kolejarzowi. W grudniu 1918 r. na 1-szym Zjeździe kolejarzy wybrany został na wice-prezesa pierwszego Zarządu Głównego Z. Z. K., a następnie gdy Związek rozpoczął wydawać swój organ — kolegę Michniewicza powołano na stanowisko redaktora „Kolejarza - Związkowca" Zmarły był człowiekiem obowiązku i uważał zawsze iż to, co mu poruczono, pełnić musi sumiennie. Trwał więc na stanowisku stale ciesząc się zaufaniem jako wice-prezes i redaktor.

Dopiero na początku roku 1921, gdy ciężkie zmagania się kolejarzy o warunki pracy, zaczęte jeszcze poprzedniej jesieni — wywołały wreszcie strajk kolejarzy, kol. Michniewicz uważał, że według jego przekonania stanowisko ówczesnego Wydz. Wyk. „nie szło po linji prac prowadzonych przez Z. Z. K." i złożył mandaty. Z wybitnego stanowiska kierowniczego usunął się wtedy, pozostając jednak nadal członkiem Z. Z. K. i nie przestając organizacji oddawać usług wypływających z jego bogatego doświadczenia i znajomości rzeczy.

Wśród kolejarzy zmarły pozostawił pamięć jak najlepszą; wśród kolegów i przyjaciół — serdeczny żal

UCZCZENIE PAMIĘCI LEKARZA KLAS PRACUJĄCYCH.

W gronie pacjentów i towarzyszów pracy zmarłego niedawno lekarza Kas Chorych, ś. p. **Zygmunta Fiedorowicza**, powstał projekt uczczenia jego pamięci skromnym nagrobkiem.

Projekt ten został już urzeczywistniony i poświęcenie nagrobka, oraz nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 14 czerwca o godz. 9 rano w kościele na Powązkach.

Na smutne te obrzędy inicjatorzy projektu zapraszają rodzinę i wszystkich tych, w których sercu pamięć o prawdziwie dobrym lekarzu, ś. p. Zygmuncie Fiedorowiczu, nie wygasła.

Adresy biur wyborczych do Rady Kasy Chorych pow. Warszawskiego

Nowy Dwór — lokal K. Ch., Zatylna 6.
Modlin — amb. Kasy w twierdzy.
Zakroczym — amb. Kasy, dom rejenta.
Jabłonna — bud. teatralny.
Henryków — lokal Kasy, dom Hadziomnego.
Marki — lokal Kasy, dom fabryki Briggsa.
Pustelnik — dom fabryki Pustelnik.
Ząbki — dom fabryki Pustelnik.
Kaczy Dół — lokal Kasy dom Dudy.
Rembertów—amb. Kasy, dom fabr. Pocisk.
Kawenczyn—amb Kasy, dom ceg Granzowa.
Otwock—lokal Kasy, ul. Rejmonta 6.
Piaseczno — lokal Kasy, Nadarzyńska 4.
Jeziorna — amb. Kasy, dom Mirkowskiej fabr. papieru.
Chylice — kantor cegielni Chylice.
Pruszków — lokal Kasy
Otwock — lokal Kasy, ul Rejmonta.
Włochy — bud. szkol. fabr. „Ortwein i Karasiński".
Kaskada — lokal Kasy Chorych m. Warszawy
Warszawa — Centrala Kasy, Puławska 26.

Wymiana not.

Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje: W dniu 4 b. m. Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych p Cziczerin, złożył na ręce p. Darowskiego, Posła R. P. w Moskwie, notę treści następującej:

„Potwierdzając odbiór noty Nr. 2525 z dnia 27 maja r. b. Komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych ma zaszczyt prosić Pana o zakomunikowanie Rządowi Polskiemu, że odmowę udzielenia odpowiedzi merytorycznej na notę Nr. 769 z dnia 10 maja 1924 r. Rząd Związkowy zmuszony jest uważać, jako naruszenie artykułu VII Traktatu Ryskiego, przeciwko czemu kategorycznie protestuje

Równocześnie wychodząc z założenia, że wyliczone przez Rząd Związkowy fakty w sprawie ucisku mniejszości narodowych w Polsce są ogólnie znane i znalazły potwierdzenie w szeregu wystąpień międzynarodowych, oraz, że sprawa została w dostatecznej mierze wyjaśniona. Rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad uważa dalszą dyskusję za zbędną".

Dnia 10 czerwca r. b. p. Minister Spraw Zagranicznych Zamojski odpowiedział posłowi sowieckiemu w Warszawie p. Obolenskiemu notę następującej treści:

„Potwierdzając odbiór noty Rządu Związku Socjalistycznych Republik Rad z dnia 4 b m. Nr. 923, otrzymanej przez Rząd Polski za pośrednictwem Posła Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, mam zaszczyt prosić Pana, Panie Pośle, o zakomunikowanie Rządowi Pańskiemu co następuje:

Rząd Polski, niezmiennie stojąc na stanowisku, zajętem przezeń w notach z dnia 15 maja r. b Nr. D/V 2310/24 i z dn. 27 maja r. b. D/V 2525/24, że podjęta przez Rząd Związkowy interwencja w sprawie mniejszości narodowych w Polsce nie znajduje uprawnienie w Traktacie Ryskim, stwierdza zarazem, że zgodnie ze zdaniem Rządu Związkowego, dalszą dyskusję w tym względzie uznaje za bezcelową (PAT)

Kronika polityczna.

SEJMOWA KOMISJA ZAGRANICZNA.

Dziś odbędzie się w komisji spraw zagranicznych dalszy ciąg dyskusji nad expose p. Zamojskiego.

WPROWADZENIE W ŻYCIE USTAWY O UBEZPIECZENIU OD WYPADKÓW.

Z dniem 1 lipca 1924 r. na mocy ustawy z 30 stycznia 1924 r. wprowadzone będą w życie ustawy o obowiązującem ubezpieczeniu od wypadków, obowiązujące dotychczas w b. zaborze austrjackim, na obszary województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego, oraz na ziemię wileńską.

WYJAZD TOW. ŻUŁAWSKIEGO DO GENEWY.

Tow. pos. Zygmunt Żuławski wprost z Kongresu Międzynarodowych Związków Zawodowych w Wiedniu wyjechał do Genewy na posiedzenie Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, której jest członkiem. Posiedzenie to rozpocznie się dn. 12-go czerwca b. r.

NOWA LISTA EMERYTÓW GENERAŁÓW.

W roku bieżącym kończą swoją służbę w armji generałowie: Raszewski dowódca okręgu korpusu Poznań, Latinik — dowódca okręgu Przemyśl i Szubert przewodniczący trybunału orzekającego. Przejście na emeryturę w przyszłym roku tych generałów stoi w związku z przekroczeniem przepisanego wieku. (v).

OBJĘCIE URZĘDOWANIA VICE - WOJEWODY WARSZAWSKIEGO

Nowomianowany vice - wojewoda warszawski p. Zygmunt Beczkowicz b. zastępca komisarza rządu w dniu dzisiejszym 11 b. m. obejmuje urzędowanie. (v)

UCZONY RUMUŃSKI PROF. IORGA W WARSZAWIE.

Wczoraj przyjechał do Warszawy uczony rumuński prof. Mikołaj Iorga, prezes rumuńskiej akademji nauk i poseł do parlamentu Prof. Iorga przybył na zaproszenie uniwersytetów polskich. O godz. 12-tej w auli uniwersytetu odbył się pierwszy z zapowiedzianych odczytów. Przed odczytem rektor uniwersytetu podniósł zasługi prof. Iorgi na polu naukowem. Następnie prof. Iorga wygłosił prelekcję na temat „Twórcy narodowego odrodzenia Rumunji w Polsce w XVI wieku". Wieczorem prof. Iorga podejmowany był w Resursie Kupieckiej obiadem. wydanym na jego cześć przez rektora uniwersytetu Dziś o godz. 12-tej odbędzie się na uniwersytecie drugi wykład prof. Iorgi pod tytułem „Źródła i cechy rumuńskiej idei państwowej".

TELEGRAMY.

Millerand postanowił ustąpić.

Rząd Marsala podał się do dymisji.

ORĘDZIE MILLERANDA.

Paryż, 10 czerwca. (PAT.) Orędzie prezydenta republiki do parlamentu wyrażać będzie pogląd, że Millerand stale trzymał się programu polityki postępu socjalnego, zgody wewnątrz kraju i pokoju na zewnątrz. Dalej orędzie stwierdza, że odmowa ze strony Herriota utworzenia gabinetu zgodnie z wynikami wyborów z dnia 11 maja uniemożliwia prezydentowi normalne pełnienie jego funkcji, oraz zwróci uwagę na to, że zdaniem prezydenta, uzależnianie pełnomocnictw prezydenta republiki od zmiennych losów kampanji wyborczej stwarzałoby precedens o doniosłości, nie dającej się zgóry przewidzieć. W ten sposób będzie należało wyłącznie do parlamentu rozwiązać kwestję kryzysu na stanowisku prezydenta republiki, wobec czego Millerand prosi obie izby o jasne wypowiedzenie się w tej sprawie.

DEKLARACJA RZĄDOWA.

Paryż, 10 czerwca. (PAT.) Wygłoszona dzisiaj przed senatem i izbą deputowanych deklaracja rządowa ma brzmienie następujące:

Rząd obecny ukonstytuował się jedynie w celu umożliwienia izbom wypowiedzenia się w dyskusji nad zagadnieniem konstytucyjnem, wybuchłem poza parlamentem, lecz sędzią, którego jest parlament. Nie przedstawiam żadnego programu rządowego. Niech izba uchwali: albo ustawy konstytucyjne muszą pozostać nienaruszone i stać ponad tarciami partyjnemi, a w takim razie autorytet głosowania wskaże, przywódców większości, uzyskanej w wyborach z dnia 11 maja, którzy mają obowiązek przyjęcia od prezydenta republiki władzy, która im zostanie zaofiarowana i podjęcia brzemienia kierownictwa losami Francji; albo też, powziąwszy uchwałę, która pozwoli każdemu na przyjęcie odpowiedzialności, oświadczy, że nie aprobuje zasad, sformułowanych w orędziu prezydenta republiki, zasad, których bronimy wobec was, a które są podstawą konstytucji. W takim razie zdamy sprawę z niepowodzenia naszej misji szefowi państwa, który wówczas poweźmie decyzję, będącą tego konsekwencją. Odwołujemy się do waszego sumienia i rozsądku. Dyskusja powinna unikać wszelkich dwuznaczności, gdyż powzięte uchwały zaważą na przyszłości całego ustroju. Poszanowanie legalności stanowi gwarancję naszych instytucji republikańskich oraz ochronę wolności i swobód obywatelskich.

WNIOSEK LEWICY.

Paryż, 10 czerwca (PAT). P. R — **Członkowie biura kartelu lewicy, zebrani dziś rano w pałacu burbońskim, przyjęli następujący wniosek tymczasowy celem odczytania go po przedstawieniu przez rząd Francois Marsala orędzia prezydenta Milleranda: „Izba postanawia nie nawiązywać stosunków z rządem, utworzenie którego sprzeciwia się prawom parlamentu, odmawia niekonstytucyjnej dyskusji i postanawia odłożyć dyskusję do czasu dopóki nie zostanie utworzony rząd zgodnie z wolą całego kraju".**

OBRADY IZBY DEPUTOWANYCH. WNIOSEK HERRIOTA UZYSKAŁ WIĘKSZOŚĆ.

Paryż, 10 czerwca (PAT). — **Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych zjawiło się przeszło 500 deputowanych. Premjer Marsal odczytał orędzie prezydenta Milleranda i deklarację rządową. Prezydent izby Painleve odczytał szereg interpelacji poselskich, poczem premjer Marsal zgodził się na natychmiastowe rozpoczęcie dyskusji nad zgłoszonemi interpelacjami. Następnie prezydent Izby Painleve odczytał zgłoszony przez posła Herriota i towarzyszów imieniem kartelu lewicy wniosek, domagający się odroczenia dyskusji. Wniosek poddany pod głosowanie, przeszedł 289 głosami przeciw 214. Następnie uchwalono rozplakatować zarówno wniosek Herriota jak i rezultat głosowania. Poczem posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.**

MILLERAND USTĘPUJE.

Paryż, 10 czerwca (PAT). — **O godz. 20 m. 30 wydano następujący urzędowy komunikat: Prezydent ministrów Marsal udał się ze wszystkimi ministrami do pałacu Elizejskiego celem poinformowania prezydenta Milleranda o wydarzeniach w parlamencie. Prezydent Millerand podziękował premjerowi i jego kolegom za okazaną przez nich pomoc, oświadczył, że wobec zgłoszenia przez ministrów dymisji i w związku ze sprawozdaniem o przebiegu posiedzenia obu izb, które otrzymał właśnie od premjera, postanowił ustąpić. W końcu Millerand prosił członków gabinetu o tymczasowe sprawowanie ich funkcji. W środę przed południem rada ministrów zbierze się na specjalne posiedzenie. Decyzja prezydenta republiki zostanie zakomunikowana obu izbom na początku ich jutrzejszego posiedzenia.**

Wiadomości z Niemiec.

ZJAZD SOCJALISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 10 czerwca (PAT). — **W dniu 11 b. m. rozpocznie się w Berlinie kongres niemieckiej socjal - demokracji. Jest to pierwszy zjazd partyjny od czasu połączenia się socjaldemokratów z niezależnymi socjalistami.**

NOWA ORGANIZACJA FASZYSTOWSKA.

Berlin, 10 czerwca. (PAT.) Dzienniki donoszą o powstaniu nowej organizacji hitlerowców pod nazwą „Kokarda", założonej w dn. 26 maja r.b., jako w rocznicę stracenia Schlagettera. „Kokarda" jest zorganizowana na podstawach ściśle wojskowych. Siedzibą jej jest Marienburg. Do organizacji tej mogą należeć tylko Niemcy „czystej krwi germańskiej".

Rząd Partji Pracy.

KONFERENCJA ANGIELSKO - ROSYJSKA.

Londyn, 10 czerwca. (PAT.) „Daily Herald" donosi, że Litwinow przybył z Moskwy do Londynu i weźmie udział w najbliższej konferencji angielsko - sowieck.

ZAPRZECZENIE.

Londyn, 10 czerwca. (PAT.) „Daily Herald" zaprzecza wiadomości, jakoby gabinet angielski zamierzał w listopadzie przeprowadzić wybory ogólne.

Nowy rząd w Japonji

Berlin, 10 czerwca (PAT). P. R. — Według doniesień z Tokjo utworzony został przez barona Kato gabinet nacjonalistyczny.

Koncentracja floty tureckiej.

Paryż, 10 czerwca. (PAT.) Dzienniki donoszą z Konstantynopola ze źródeł angielskich, że rząd turecki wydał rozkaz koncentracji całej floty w zatoce Ismid.

Powstanie w Albanji

Rzym, 10 czerwca. (PAT.) „Corriere d'Italia" potwierdza wiadomość, że powstańcy albańscy całkowicie owładnęli Tiraną i że dotychczasowy rząd ratował się ucieczką.

Rzym, 10 czerwca (PAT). — Jak donosi „Epoca", powstańcy albańscy zadali klęskę wojskom rządowym w okolicach Dibry i zajęli Alesio.

Sprawa Mosulu

Konstantynopol, 10 czerwca (PAT).— Delegaci angielscy na konferencję w sprawie Mosulu opuścili Konstantynopol.

Galwanauskas podał się do dymisji

Kowno, 10 czerwca. (PAT.) W ubiegły piątek sejm kowieński rozpatrywał projekt ustawy o budżecie uzupełniającym, który przewiduje m. in. budowę linji kolejowej Telsze — Kłajpeda. Punkt budżetu o budowie tej linji został większością głosów bloku chrześcijańsko - demokratycznego odrzucony, uchwalono natomiast formułę kompromisową. Za formułą tą głosowała frakcja chrześcijańsko - demokratyczna, zaś frakcje narodowe wstrzymały się od głosu, uważając formułę kompromisową za niepotrzebną. Wobec odrzucenia jego projektu przez sejm, Galwanauskas złożył na radzie ministrów oświadczenie, że podaje się do dymisji. Gabinet ministrów i stronnictwo chrześcijańsko - demokratyczne uważały jednak, że powód podania się do dymisji jest niewystarczający. Pomimo to już w piątek Galwanauskas złożył dymisję prezydentowi republiki, która została przyjęta.

Sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa, 10 czerwca. (PAT.) Na porządku dziennym rozpoczynającej się jutro 29-ej sesji Rady Ligi Narodów w szeregu licznych doniosłych spraw będą się znajdowały m. in. sprawy następujące: Niesienie pomocy uchodźcom greckim i rosyjskim, zmniejszanie zbrojeń, odbudowa finansowa Austrji i Węgier, głód w Albanji, prace komitetu hygjeny, budżet i sytuacja finansowa Ligi Narodów, uchodźcy albańscy, nota rządu angielskiego z dnia 21 maja rb. w sprawie Iraku, sprawa komisji okręgu Saary, sprawa artykułu 159 traktatu z St. Germain, artykułu 143 traktatu z Trianon i art. 104 traktatu Neuilly. Sprawa uzyskiwania obywatelstwa polskiego oraz sprawa kolonistów niemieckich w Polsce—nie wiadomo jeszcze napewno, czy wejdą pod obrady obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

Zjazd prawników.

Wilno, 10 czerwca. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego obradowały wszystkie sekcje zjazdu prawników polskich. Wieczorem o godz. 10-tej odbył się w salach recepcyjnych pałacu Rzeczypospolitej raut na cześć prawników, wycieczki dziennikarzy i sokołów. Dnia 10 b. m. odbyło się drugie i ostatnie plenarne posiedzenie zjazdu prawników. Na wstępie prorektor uniwersytetu Stefana Batorego prof. Ehrenkreutz wygłosił referat o stanie badań nad statutem litewskim, poczem przewodniczący poszczególnych sekcji składali sprawozdania o powziętych uchwałach, wśród których zostały powzięte między innemi uchwały w kierunku rozszerzenia kompetencji prezydenta Rzplitej, zreformowania obecnego systemu wyborczego (?!), ujednostajnienia prawa cywilnego na obszarze Rzeczypospolitej, zwrotu skonfiskowanych majątków spadkobiercom osób, biorących udział w powstaniu 63 r., utrzymania apelacji w przyszłej ustawie postępowania karnego i t. d.Przyjęty został wniosek p. Neumarka, zgodnie z którym kwestja wyznaczenia terminu następnego zjazdu prawników zostanie rozstrzygnięta przez samą delegację zrzeszeń prawniczych polskich. Zjazd ten odbędzie się w Krakowie.

Na koniec przemawiali sędzia Rappaport, rektor Parczewski i Władysław Seyda, poczem zjazd zamknięto.

Trzęsienie ziemi.

Moskwa, 10 czerwca (PAT). P. R. — **Nowe trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce w okolicach Taszkentu, spowodowało uszkodzenia w wielu domach. Ofiar w ludziach nie było.**

Z braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć część materjału.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę 11-go b. m. o godz. 5-ej pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C.K.W. prosimy o przybycie.

Sekretarjat Generalny.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA.

W środę dn. 11 czerwca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozol. 6) odbędzie się *Konferencja Międzydzielnicowa* w sprawie SYTUACJI GOSPODARCZEJ. Proszeni są o przybycie członkowie W. O. K. R. Komitety dzielnicowe w pełnym składzie, mężowie zaufania P. P. S. z fabryk i Zw. Zawodowych.

WIELKI WIEC W SPRAWIE BEZROBOCIA.

Dnia 13 czerwca 1924 r. (w piątek) o godz. 6 pp. w podwórzu W. O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się

WIELKI WIEC

w sprawie bezrobocia.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Barlicki, Jaworowski, ławnik A. Szczypiorski i radny Piłacki.

Posiedzenie Komitetu Wyborczego P. P. S. w sprawie wyborów do Kasy Chorych pow. Warszawskiego.

Dziś o godz. 7 wiecz w lokalu „Robotnika" (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Komitetu Wyborczego PPS. w sprawie wyborów do Kasy Chorych pow. Warszawskiego. Obecność wszystkich tow.—przedstawicieli organizacji lokalnych—niezbędna. Proszeni są o przybycie tow. tow: Weychert, Kowalew, Niesiołowski, Martowski, Radek i Burdzyński.

W czwartek 12 b. m.

Dzielnica N. Bródno o godz 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

„Pocisk" o godz. 4 m. 30 w lokalu dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, odbędzie się zebranie.

Dzielnica Marymont. O godz 7 w lokalu dzielnicy, ul. Marymoncka, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 m. 30 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dnia 7 czerwca r. b. po długich cierpieniach zmarł w Warszawie

Kazimierz Michniewicz

1-szy vice-prezes Zarządu Głównego Z. Z. K. i 1-szy redaktor „Kolejarza-Związkowca"

Wyprowadzenie zwłok z kościoła N. M. P. (Leszno 32) nastąpi dnia 11-go b. m. o godz. 10 rano po nabożeństwie na cmentarz Powązkowski.

Cześć pamięci cichemu i sumiennemu działaczowi społecznemu!

Wydział Wykonawczy Z. Z. K.

Odwołanie w środę i piątek dn. 11 i 13 b. m. ogólne zebranie członków i posiedzenie komitetów nie odbędą się z powodu wiecu i konferencji Międzynarodowej.

Ruch zawodowy

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7/4.

W środę, dn. 11 b. m., o godz. 6½ wiecz. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydz. VIII-go (Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji).

Dziś o godz. 7 wiecz w lokalu Związku, Warecka 7, m. 4, będzie wygłoszony przez d-ra Barucha odczyt p. t. „Alkoholizm i walka z nim" z przezroczami. Wstęp bezpłatny.

Ze Zw. Metalowców. Zarząd Oddziału Warszawskiego wzywa wszystkich pozostających bez pracy robotników przem. metalowego, zamieszkałych w Warszawie, do natychmiastowego rejestrowania się w Sekretarjacie, Leszno 53, od 10 rano do 3 popoł.

Związek Pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce.

W środę, dnia 18 czerwca r. b. o godz. 10 r., w lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. — Proszeni są o bezwarunkowe przybycie tow. tow. Neubauer, Kurowski, Rządkowski, Szadkowski, Trenkler, Wysocki, Fejst, Wezdecki, Kosyl, Sawicki, Kazubiński i Edward Bielicki.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Związek Pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce.

Do Oddziałów Związku.

Sekretarjat Generalny Związku podaje do wiadomości, iż w dniu 5 czerwca r b. został zarejestrowany przez Głównego Inspektora Pracy pod Nr. 348, — statut naszego Związku. W tych dniach Zarząd Główny prześle do odpowiednich Inspektorów Pracy odpisy statutu celem zarejestrowania Oddziałów.

Sekretarjat Generalny rozpoczął swoje czynności i przyjmuje codziennie, oprócz świąt, pomiędzy 11 a 1 po poł.

Przewodniczący Związku przyjmuje w czwartki, pomiędzy 12 a 2 po poł.

Biuro Zarządu Głównego mieści się przy ul. Wareckiej Nr. 7.

STRAJK PRACOWNIKÓW ŻEGLUGOWYCH NA RZECE WIŚLE.

Dn. 7 bm. o godz. 5 pp załogi statków na rz. Wiśle przystąpiły do akcji strajkowej na tle ekonomicznem, żądając następujących płac: kapitanowie i maszyniści — 220 zł., pomocnicy maszynistów i sternicy 195 zł., palacze 175 zł., majtkowie 170 zł. Warunki te miały dotyczyć statków pasażerskich; na holownikach z powodu niewydawania świadczeń żywnościowych, płace te miały być o 20 zł większe dla wszystkich kategorji.

Dnia 8 bm. o godz. 3 pp. przedstawiciele Tow. żeglugowych: „Wołkogonienko i Staniszewski", „Merkury", „St. i J. Górniccy" i „Max Friedman" podpisali, po porozumieniu z delegatami Zw. Zaw. Prac. na rz. Wiśle, umowę treści następującej: Kapitanowie i maszyniści 180 zł., pomocnicy masz. i sternicy 140 zł., palacze 120 zł., majtkowie 110 zł., na statkach holowniczych płace te dla wszystkich kategorji o 20 złotych większe; za strajk nikt nie może być wydalony, umowy te mają być w dniu 10 bm. potwierdzone w Inspektoracie Pracy.

Jedynie kierownicy „Warsz. Tow. Transp. Żeglugi Pol. Sp. Akc." i ich pachołkowie niektórzy—urzędnicy — stoją na stanowisku nieprzystąpienia do pertraktacji z delegatami Związku, wobec czego załogi statków z tego Towarzystwa w dalszym ciągu trwają w akcji strajkowej.

Sprawą tą zająć się powinny czynniki państwowe i zmusić zacietrzewionych kierowników Warsz. Tow. do przystąpienia do rokowań z delegatami Związku, tembardziej, że Państwo ma w tem Towarzystwie znaczną ilość akcji. Według oświadczenia jednego z urzędników, Towarzystwo w okresie świątecznym naraziło się na stratę 10.000 złotych na godzinę.

Baczność robotnicy żeglugowi! Wobec strajku w Warszawskiem Towarzystwie Transportu i Żeglugi Polskiej w Warszawie — omijać to Towarzystwo aż do odwołania.

Ruch kult.-oświatowy.

Kolonje letnie. Chcąc ułatwić członkom swoim pobyt nad morzem, T. U. R. organizuje w Oksywiu (w pobliżu Gdyni) od dn. 1 lipca do 1 września r.b. kolonje letnie w namiotach. Na kolonji każdy będzie mógł przebywać dwa tygodnie.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. (Warecka 7, od godz 5—7). Pierwszeństwo mają członkowie T. U. R. oraz Tow. Klubów Kobiet Pracujących.

Życie gospodarcze.

Zmiany w Gł. Urz. Żywnościowym.

Z dniem 10 czerwca dyrekcję Głównego Urzędu Żywnościowego objął pułk. Barzykowski. We czwartek odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Głównego Urzędu Żywnościowego w celu omówienia dalszej działalności tego Urzędu, ewentualnego powołania jeszcze jednego członka dyrekcji oraz uzupełnienia Rady Nadzorczej w związku z ustąpieniem dotychczasowych „kierowników" panów Hallera i Prus - Wiśniewskiego. (b)

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki. francuskie za 100—25.95
Funty angielskie za 1—22.36 i pół
Florenty holend. za 100—194 05
Kor. czesko—słow. za 100 15.24
Franki szwajc. za 100—91.27
Korony austrjac. za 100—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.52 i pół
Franki belgijskie za 100—22.74

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia trzeciej klasy państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

3,000 zł. na Nr 12054.
1,500 zł. na Nr. 36539.
1,000 zł. na Nr. 41
500 zł. na Nr. 11477.
250 zł. na Nr. 20742.
150 zł. na Nr. 12473.
100 zł. na Nr. 32276
Po **75 zł.** na Nr.Nr. 1722 i 24357.
Po **60 zł.** na Nr.Nr. 17901, 47957, 49445.
Po **50 zł.** na Nr.Nr. 2583, 5223, 5376, 5942, 10503, 29629, 35886, 36520 i 45371.
Po **40 zł.** na Nr.Nr 6389, 13590, 22066, 28311, 30369, 33450, 34239, 34388, 35304, 37345, 44151 i 46080.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22,05, najniższa 14,09. W Zakopanem deszcz, temperatura rano 11°, najwyższa 19°, najniższa 11°, opadów 37 m. m.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: zachmurzenie umiarkowane, ciepło, słabe wiatry zachodnie.

Pomoc inwalidom. Chcąc uzgodnić i skoordynować akcję niesienia pomocy inwalidom, Towarzystwo Przyjaciół Inwalidów zwróciło się do 11-u stowarzyszeń zajmujących się wyłącznie lub dodatkowo sprawą opieki nad inwalidami. Na wezwanie to stawili się delegaci 5-ciu stowarzyszeń 3 zaś nadesłało piśmienne oświadczenie gotowości współpracy Zebrani pod przewodnictwem przedstawiciela Wydziału Opieki Społecznej przy Komisarjacie Rządu wypowiedzieli się jednogłośnie za koniecznością zcentralizowania i ścisłego skoordynowania całej akcji opieki nad inwalidami. Po ożywionej dyskusji wyłoniono Komitet Porozumiewawczy w skład którego weszli pp. Bigoński poseł, Borkowski, Kantor, Stachecki i Szymański, oraz panie Dąbska, przewodnicząca Zielińska. Bliższych informacji zasięgnąć można w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Inwalidów, Marszałkowska 74, od godz. 1 do 4 Telefon 10-60.

Naprawa bruków. Począwszy od dnia dzisiejszego rozpoczęte zostaną roboty brukarske na ulicy Marszałkowskiej na odcinku od Złotej do Królewskiej. Roboty te trwać będą około 8 tygodni. Przez cały czas trwania robót ulica będzie zamknięta dla ruchu kołowego na jednej połowie szerokości jezdni (v)

„Pudełka szczęścia" z loterji „Czerwonego Krzyża". Pozostałe z loterji fantowej „Czerwonego Krzyża" „pudełka szczęścia" sprzedawane są w biurze, ul. Mazowiecka Nr. 9, w godz. od 9-ej do 3-ej, po 50 groszy za pudełko, zawierające wyborowe cukierki.

Szczęśliwy nabywca znaleźć może w pudełku kupon na cenne fanty, które będą wydane natychmiast.

Tramwaje nocne. Z powodu wymiany zużytych szyn na ul Marszałkowskiej od Złotej do Królewskiej z dn 11 na 12 b. m. w nocy wagony linji nocnej Nr 20 jadące do Mokotowa kierowane będą po prawym torze od dworca głównego zamiast w ul. Marszałkowską, w Al. Jerozolimskie, Nowy Świat, a od rogu Krak. Przedmieścia i Królewskiej normalnie. Od Woli do Mokotowa wagony linji Nr. 20 kursować będą normalnie

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Związek Polskiego Naucz. Szkół Powszechn. Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych widząc, iż rozwój szkolnictwa naszego, nie tylko, że nie posuwa się naprzód z duchem demokratyzacji społeczeństwa, ale cofa się w swoim rozwoju — postanowił omówić na szerokim terenie Związków naukowych, nauczycielskich i zawodowych, sprawę postawienia szkolnictwa powszechnego na poziomie, odpowiadającym wielkiej roli wychowawczo-społecznej, jaką ono spełniać powinno W tym celu odbędzie się zebranie delegatów Związków dnia 12 czerwca o godz. 7½ wiecz. w lokalu Związku Pol. Naucz. Szk. Pow. (Marszałkowska 123).

WYCIECZKI.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dzisiaj o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Towarzystwa (Karowa 31) dr. Stanisław Kopczyński wygłosi odczyt n. t. „Z pobytu w Anglji, Belgji i Holandji". Wstęp dla członków i gości.

WYPADKI.

Katastrofa lotnicza. W ubiegłą sobotę w przelatującym nad Zduńską Wolą aeroplanie pasażersko - pocztowym, należącym do Tow Franko - Rumuńskiego, zapalił się motor. Dzięki niebywałej przytomności lotnika, Antoniego Mroczkowskiego, udało się z piorunującą szybkością opuścić na ziemię. W chwilę prawie po opuszczeniu aparatu przez pilota i pasażera, samolot spłonął doszczętnie. Wobec momentalnego wprost zorjentowania się w sytuacji, udało się nawet ocalić wiezioną pocztę.

Samochód na chodniku. Przed domem Nr. 11 na Krak. Przedm. jadący samochód wojskowy osobowy Nr 788 prowadzony przez porucznika W. P. Srebranowicza wpadł na chodnik, rozbijając słupek z napisem: „Przystanek tramwajowy".

Samobójstwo policjanta. Zamieszkały przy ul. Hożej Nr. 30 przy 13 Komisarjacie posterunkowy 32-letni Andrzej Chudzicki wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Przygniecjona windą. W domu Nr 11 w Al. Ujazdowskich winda przygniotła służącą 19-letnią Annę Pudło. Lekarz Pogotowia stwierdził rany cięto - kłute klatki piersiowej w okolicy serca i, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowaną na miejscu.

Ofiara kąpieli. 20-letni Jan Krzyżanowski, uczeń kąpiąc się w Wiśle na Bielanach natrafił na głębię i utonął. Zwłoki wydobyto

Z sądów.

Proces dyrektorów b. Banku Kupiectwa Polskiego.

W ścisłym związku z opisywaną przez nas przed kilku dniami t. zw. aferą ryżową Rydzewskiego pozostaje przywołana wczoraj w sądzie okręgowym sprawa 2 dyrektorów b. banku kupiectwa polskiego Feliksa Mazurkiewicza i Józefa Zatchera oskarżonych o spełnienie w końcu r. 1920 i 1921 przestępstwa na szkodę skarbu państwa Konkluzja odczytanego na wstępie rozprawy wczorajszej aktu oskarżenia brzmi: urząd prokuratorski oskarża Feliksa Mazurkiewicza, l. 48, Józefa Zatchera l. 41 i Wacława Żmudzkiego, lat 50, że w Warszawie w końcu 1920 i na początku 1921 r. działając świadomie, wspólnie, będąc dyrektorami t-wa akcyjnego, Bank kupiectwa polskiego w Warszawie, użyli swego stanowiska służbowego na szkodę mienia powierzonego im z tytułu służby przez Departament Gospodar. M. S. Wojsk. w wysokości 288,000,000 mk. pol., przyczem, wskutek tego nadużycia wyrządzona szkoda była tak znaczna, iż spowodowała znaczny uszczerbek dla skarbu.

Przestępstwo to przewidziane jest w art. 51 i 578 K. K.

Na wstępie rozprawy sądowej przeciwko W. Żmudzkiemu postępowanie karne naskutek zameldowania obrony o śmierci jego zostało umorzone. Pozostali 2 oskarżeni do winy nie przyznają się. Świadków na rozprawę powołano około 20 Późnym wieczorem sąd okręgowy w składzie sędzia Brandta jako przewodn. przy udziale sędziów: Rykaczewskiego i Skawińskiego, po wysłuchaniu przemówień pprok. Nisensona oraz obrony w osobach adwokatów Fr. Paschalskiego i Jana Nowodworskiego wydał wyrok skazujący z art. 575 K. Kar. (przywłaszczenie przez pracownika bankierskiego powierzonego mu mienia) Mazurkiewicza na 3 mies. więzienia. Zatchera na 2 mies. więzienia; z art 578 sąd oskarżonych uniewinnił

Prawa sublokatorów według nowej ustawy o ochronie lokatorów.

Ciekawa sprawa na tle praw sublokatorskich odbyła się w Sądzie Pokoju 13 okręgu. W domu, należącym do p. Frenkla przy ul. Pięknej, zajmowaał jedno z mieszkań krewna gospodarza domu pani Rabinowiczowa, wszakże Rabinowiczowa nie mieszkała sama w tym lokalu, tylko podnajęła lokal p. Irzykowiczowi. Obecnie p Rabinowicz zrzekła się na piśmie wobec gospodarza domu swoich praw lokatorki, i na zasadzie tego zrzeczenia Frenkiel wystąpił przeciwko Irzykowiczowi o eksmisję. Po wysłuchaniu obrońcy Irzykowicza, adwokata Grynwasera, który powołał się na to, że Rabinowiczowa nigdy w lokalu nie mieszkała i faktycznym lokatorem był od początku Irzykowicz, **Sąd oddalił skargę właściciela domu.**

Teatr i muzyka.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Tak sobie wyobrażam, graną każdą sztukę w przyszłym Teatrze Narodowym, jak w „Rozmaitościach" gra się „Głupiego Jakóba", Rittnera. Każde przedstawienie będzie, powinno być, tak wypracowane, obmyślone i wyrzeźbione. Powiecie — Kamiński! Pewnie, że Kamiński jest majstrem nielada. Jakże on zna, rozumie postać, którą stwarza. Jego gest, mimika jeszcze przed wypowiedzeniem słowa pozwalają widzowi przeczuwać, co się dzieje w duszy ludzkiej. Słowo stanowi już tylko symbol rzeczywistości psychicznej — symbol absolutnie konieczny.

Przy takiej interpretacji aktor zamienia się w analityka sztuki, zaznaczającego swój sposób rozumienia dzieła. Lecz obok Kamińskiego (który reżyserował) wszyscy inni grali znakomicie. I Stefan Jaracz i Helena Michałowicz i Mogilnicka i A. Różański. A choćby taki I. Krzewiński! Cóż on zrobił z tego c. k. ex-porucznika, obleśnego pieczeniarza i gnojka o minie marsowej „standowego" oficera (z tych co to najlepiej wiali podczas wojny). Jego ruchy rąk kleiste i miękkie, głos słodki i przylepny, „oportunizm" graniczący z podłością najniższego stopnia, bo ubraną w uśmiech poczciwości dobrotliwej co to choć do rany przyłóż...!

Brydzińską „Rozmaitości" uratowały od maniery zalotnej subretki, na jaką chciały ją „wyspecjalizować" inne teatry. Już trzeci raz dano jej rolę nie z „jej" rodzaju i z tych trzech razy, drugi raz już Brydzińska wychodzi zwycięsko. Z tego widać, że „Rozmaitości" kończą z tak pospolitą w teatrach gospodarką rabunkową wobec talentów aktorskich. Jeśli ktoś dobrze zagrał raz „amanta" to nie znaczy, że ma już pozostać na wieki amantem. Trzeba aktorowi pozwolić rozwinąć pełnię indywidualności, a nie zabijać ją raz na zawsze nałożoną etykietą. To zabójstwo tak częste jest u nas — nietylko w teatrach i nietylko w sztuce — że każdy objaw samodzielności, wyzwalania człowieka z kaftana ostatecznej klasyfikacji, otwierania przed nim nowych horyzontów powinien być zanotowany. Głupcy bowiem, sami nie umiejąc myśleć, stwarzają sobie dla ułatwienia sprawy schematy i w te schematy wciskają żywy talent. Patrząc na rozwój talentu Brydzińskiej ma się wrażenie, że tę artystkę wyzwolono z schematu: „subretka", „naiwna" i t. p. i wypuszczono na wolność.

Gdyby smaku Warszawy nie psuto żywemi budami i młynami blagierskiemi — „Głupi Jakób" mógłby się trzymać na repertuarze miesiącami.

Z. K.

Teatr Wielki. Dziś „Tosca" i prolog „Pajaców" (występ Benvenuto Franci'ego). Jutro „Aida", w piątek „Lohengrin".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Głupi Jakób". W piątek premjera Komedji Flersa i Cailaveta „Ścieżki cnoty".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Pan naczelnik., to ja".

Teatr Polski. Codziennie Czerwony młyn".

Tatr Mały. Dziś „Świerszcz za kominem". Jutro premjera Komedji Jules Romains'a p. t. „Knock"

Teatr Komedja. Codziennie „Pomysł panny Franciszki"

Teatr Nowości (w ogrodzie). Codziennie „Kawały amora" Stolza.

Teatr Wodewil (scena letnia). Codziennie „Pajac"

Teatr Stańczyk. Dziś i jutro program „Elemele-dudki". **Ceny miejsc zniżone o 40%** Początek o godz 9 m. 15 wiecz.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program z „Cieniami czarodziejskiemi" **na czele.**

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

VARSAVIA. — U progu zdrady.

Takie ot sobie zwykłe filmowe dramaciątko Małżeństwo zawarte zostało wskutek nieporozumienia — on ją kocha skrycie, ona jego (również skrycie). On udaje obojętność, ona flirtuje na prawo i lewo, rujnuje swoją opinję i wreszcie omal że nie ucieka z podejrzanym osobnikiem zagranicę, tłomacząc później iż musiała to uczynić pragnąc ratować męża przed domniemanym aresztowaniem. Od popełnienia zdrady ratuje ją przyjaciel męża. — Wytwarza się dramat podwójny — bo żona dramatyzuje że on jej nie kocha, on podejrzywa ją o zdradę, ostatecznie wszystko się wyjaśnia i małżeństwo wyrusza do Kanady w podróż poślubną (powtórną)

Taka zwykła osłuchana nie wiem ile razy historja w którą nikt nie potrafi uwierzyć ale która jest momentami zajmująca.

Film sam zbudowany jest zgrabnie, po amerykańsku, pełen momentów efektownych, zajmujący. Spora ilość zdjęć ładnych urozmaica całość, a wyborna gra całego zespołu czyni, że widz nawet tak błahymi przeżyciami dramatycznemi bohaterów może się przejąć

Ika.

Sport.

Urugwaj olimpijskim mistrzem piłkarskim świata.

W decydującej rozgrywce o pierwsze miejsce w turnieju piłkarskim na VIII igrzyskach olimpijskich, drużyna Urugwaju pokonała Szwajcarję w stosunku 3:0, zdobywając tem samem laur olimpijski. Trzecie miejsce przypadło zasłużenie w udziale Szwecji, która zwyciężyła Holandję 3:1.

Ameryka — Polska (3 : 2).

Wczorajszy mecz piłki nożnej między drużyną amerykańską i reprezentacyjną polską, zakończył się zwycięstwem Ameryki w stosunku 3 : 2.

WYŚCIGI CYKLISTÓW.

Sensacją na Dynasach było łatwe zwycięstwo Stankiewicza w wyścigu o mistrzostwo Warszawy. Wyścigi rozpoczęły się przedbiegami kwalifikacyjnemi, w finale łatwe zwycięstwo odniósł dobrze zapowiadający się p Oksiutycz w czasie 13,8 sek za ostatnio 200 mtr. Do finału o mistrzostwo Warszawy weszli Szymczyk, Iko i Stankiewicz, ten ostatni minął celownik jako pierwszy w czasie 13,4 sek., drugim był Iko, trzecim Szymczyk. W wyścigu młodzieży 1. Hasselbuch, 2 Niciński, 3. Rybak Bol. wyścig za motorami — 5000 mtr. — 1 Turowski, 2 Gędzionowski, 3. Kamiński. Wyścig australijski — 3000 mtr. — ostatni jeździec w każdym okrążeniu wycofuje się z biegu. Jako pierwszy kończy wyścig Stankiewicz w dobrym czasie 12,4 sek., 2 Szymczyk, 3 Janociński. Wyścig amerykański został przerwany na 13 klm Prowadziła para Stankiewicz - Gędzionowski.

WYŚCIGI KONNE.

I. Nagroda 60 000 mk. (płoty) dystans 2800 mtr.

1. Raugraf, 2. Robert, 3. Diadem, 4. Regina.

II. Nagroda 40 000 mk dla 3 letnich i starszych, dystans 1600 mtr..

1. Ulmen, 2. Hugo, 3. Emir, 4. Ma Coquine, 5. Blue Montain.

III. Hand. nagroda 60.000 mk. dla 3 letnich, dystans 2100 mtr.

1. Brenta 57 kg. 2. Emir 55, 3 Chocim, 55 i pół 4. Paulette 54.

IV. Nagroda 30.000 mk dla 4-letnich i starszych dystans 1600 mtr

1. La Mirabelle, 2. Lais, 3. Astarte, 4. Teobald, 5. Darling, 6. Giz, 7 Marabout, 8. Baudolin, 9. Surma

V. Nagroda 50.000 mk. dla 3-letnich, dystans 1300 mtr.

1. Aman, 2. Anitra, 3 Teobald, 4. Hugo, 5. Azamat, 6 Air Marshall, 6. Paulette.

VI. Nagroda 30.000 mk. dla 3-letnich, dystans 1600 mtr.

1. Bob, 2. Aza, 3. Harem, 4. Elektra, 5. Batuta, 6 Bayhera, 7. Celestyna, 8. Brygada, 9. Stamara, 10. Bien Joue, 11. Cetynja, 12. Bajaderka, 13. Beetl, 14 Morgan.

Wyrok.

Sąd Pokoju w Ostrołęce, na zasadzie art. 19 ust. z dnia 2 lipca 1920 r., w dniu 16 maja 1924 roku skazał mieszkańca wsi Łęg-przedmieście, gmina Ostrołęka, Stanisława Ziemaka, za nadmierne pobranie cen za mięso, na 10 złotych grzywny, z zamianą na tydzień aresztu i na jeden złoty opłaty sądowej.

Sędzia Pokoju (—)

Sekretarz Sądu (—)

Wyrok.

Sąd Pokoju w Ostrołęce, na zasadzie art. 18 ust. z dnia 2 lipca 1920 r., dnia 16 maja 1924 r. skazał mieszczankę m. Ostrołęki Surę Stejnbergową na dwadzieścia złotych grzywny, z zamianą na tydzień aresztu i na dwa złote opłaty sądowej.

Sędzia Pokoju (—)

Sekretarz Sądu (—)

OGŁOSZENIE.

Edward Izak ur. 23 stycznia 1887 r. w Tarnowie i Sygfryd Issak ur 20 czerwca 1897 r. w Przemyślu, synowie Józefa i Feigi z Kleinów zamieszkali w Przemyślu wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Izak względnie Issak na nazwisko „LARSEN".

Województwo lwowskie podaje powyższa prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 X-1919 r. Dz. U. Rz. P. № 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się Lwów, dnia 3 czerwca 1924. Za Wojewodę: **Karchesy** w. r

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.